



UKAZUJE SIĘ W KAŻDY CZWARTEK OD 1956 R.

Cena 2,90 zł (w tym VAT 8%)

10.06.2020 r.

Nr 24 (3190)

www.GlosZabrze24.pl

Kopalnie stanęły, a wśród zakażonych w Zabrzu są też policjant i strażak!

W objęciach wirusa

Od wczoraj (9 czerwca) w dwunastu śląskich kopalniach na trzy tygodnie wstrzymano wydobycie węgla. To kopalnie, w których stwierdzono zakażenia koronawirusem, lecz nie zdążono przebadać na jego obecność całej załogi (do poniedziałku wśród górników wykonano 50 tys. badań), a wśród nich są zakłady wydobywcze z Rudy Śląskiej: Bielszowice, Halemba i Pokój. Górnicy mają dostać za okres, w którym nie będą fedrować pełne wynagrodzenie. Jednak nie to wzbudziło największe kontrowersje: zakażeń na Śląsku jest coraz więcej i dotyczą coraz poważniejszych sfer naszego życia, bo służb, od których na co dzień zależy nasze bezpieczeństwo, tzn. zabrzańską straż pożarną i policję. Tymczasem śląski sanepid wyraźnie nie radzi sobie z sytuacją, jaka obecnie panuje w naszym regionie.

DOKOŃCZENIE NA STR. 5



Teraz wodociągi!

Dostarczanie wody o najwyższej jakości, uzyskanie najlepszych wyników oczyszczania ścieków oraz edukacja ekologiczna – to zdecydowało, że Zabrzańskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji uzyskało prawo posługiwania się godłem promocyjnym *Teraz Polska*. Nagrodę wręczono wczoraj (9 czerwca) podczas uroczystości w Pałacu Prezydenckim w Warszawie. – To, że jesteśmy laureatem tego prestiżowego konkursu to wynik ogromnej pracy, wysiłku i wiedzy fachowców pracujących w ZPWK. Jest również zwieńczeniem dobrej współpracy naszej firmy z samorządem – wyjaśnia prezes gminnej spółki, Piotr Niemiec.

Godło *Teraz Polska* jest najstarszą inicjatywą wyróżniającą i promującą przedstawicieli krajowego biznesu. Wyłania, podsumowuje i nagłaśnia to, co najlepsze w polskiej gospodarce. Od początku istnienia konkursu Kapituła wyłoniła 745 Laureatów.

Zabrzańskie wodociągi są trzecim w Polsce przedsiębiorstwem wodociągowym, które w 30-letniej historii tego konkursu uzyskało prawo do używania godła. W Zabrzu jest ponad 900 km sieci i nie ma już rur azbestowych (w kraju jest ich około 4 procent), a laboratorium ZPWK wykonuje rocznie co najmniej kilkanaście tysięcy badań wody i ścieków!

(laz)

REKLAMA

 patrz str. 13
Zabrze Grzybowice

Warsztaty w... Warsztacie
patrz strona 2


Wiceminister z wizytą w zabrzańskej firmie odzieżowej

Tarcza dla ludzi stąd

Po wizytach u śląskich przedsiębiorców, którzy skorzystali z rządowego wsparcia w ramach tarczy antykrzysowej prezydenta Andrzeja Dudy i premiera Mateusza Morawieckiego, wczoraj (9 czerwca) do Zabrze przyjechała wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej – Alina Nowak (na zdjęciu).

Wieloletnia szefowa zabrzańskiego urzędu pracy wraz z wicewojewodą śląskim – Janem Chruszczem i prezydent Małgorzatą Mańką-Szulik gościli w firmie Indrax, od trzydziestu lat produkującej w naszym mieście odzież damską pod marką Niren oraz męskie koszule i t-shirty pod marką Just Yuppi.

Prezesi Indraxu: Krzysztof Lasoń i Krzysztof Wszolek dziękując za rządowe wsparcie nie zapomnieli też o władzach naszego miasta, dzięki którym w ciężkim okresie, związanym z koronawirusem zostali zwolnieni z czynszu, co pozwoliło im na utrzymanie poziomu produkcji i zachowanie zatrudnienia. – Jestem stąd i z uwagi na moje wcześniejsze doświadczenie zawodowe dobrze orientuję się w specyfice tutejszego rynku pracy – podkreślała wiceminister. – Myślę, że to ułatwi mi w dotarciu do wszystkich, którzy będą potrzebować rządowego wspar-



cia, by nikt nie został bez pomocy. Firma Indrax jest pani minister dobrze znana z... dzieciństwa, gdy jak wielu

zabrzeńców z mamą kupowały tam odzież, kiedy sklepowe półki świeciły jeszcze pustkami. (eska)

ISSN 0209-2719



2 4

9 770209 271921

Boże Ciało: jakie procesje?

Z powodów, które wszyscy znamy, jutrzejsze Boże Ciało (11 czerwca) będzie inne. Procesje, jeśli będą, to tylko wokół kościołów. O tych różnicach tak napisano na internetowej stronie parafii św. Anny: *W czwartek obchodzimy uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, Boże Ciało. W tym dniu Lud Chrześcijański składa publiczne świadectwo swej wiary i pobożności wobec Najświętszego Sakramentu w procesjach. Ze względu na epidemię nasza parafialna procesja wyruszy po Mszy św. o godz. 8.30 tylko dookoła kościoła zatrzymując się przy czterech ołtarzach. Msze w naszym kościele w porządku niedzielnym z wyjątkiem Mszy o godz. 10.00, która wypada ze względu na procesję. Zachęcamy do liczego udziału w procesji. Ponieważ w tym roku wyjątkowo nie pójdziemy z procesją ulicami naszej parafii to tym bardziej prosimy o świadectwo wiary i miłości do Najświętszego Sakramentu przez wywieszenie flag kościelnych czy państwowych oraz o ustrojenie okien emblematami eucharystycznymi.*

Natomiast paraża św. Macieja informuje: *Procesja eucharystyczna po mszy św. o godz. 8 pójdzie wyłącznie wokół naszego kościoła. Z czterech stron świątyni zostanie pobłogosławiona cała nasza parafia. Parafia św. Jadwigi dodaje: Bardzo prosimy o udekorowanie okien naszych mieszkań symbolami eucharystycznymi i religijnymi. Zapraszamy również na nabożeństwo eucharystyczne w tym dniu. Przez całą oktawę będziemy w trakcie nabożeństw czerwcowych obchodzić nasz kościół w procesji teoforycznej. A na stronie parafii NMP Matki Kościoła podkreślono, iż przyozdobienie okien to świadectwo naszej wiary, czci i miłości względem Chrystusa Eucharystycznego.* (cyd)

Po maturzystach do swojego egzaminu w nadchodzącym tygodniu (16-18 czerwca) przystąpią ósmoklasiści – też z zastosowaniem specjalnych wymogów sanitarnych. W najbliższy wtorek czeka ich sprawdzian z języka polskiego, dzień później z matematyki, a na koniec z języka obcego. Ci, którym zdrowie lub inne wypadki losowe nie pozwolą na podejście w przyszłym tygodniu, będą to mogli zrobić w terminach dodatkowych (7-9 lipca). Ten test jest kluczowy dla absolwentów szkół podstawowych w staraniach o przyjęcie do szkół średnich.

W tym roku w Zabrzu w 37 szkołach podstawowych naukę zakończy 1.250 osób. Egzamin to dla nich początek loterii naborowej, czyli drogi do następnej szkoły. Między 15 czerwca a 10 lipca w wybranych szkołach powinni złożyć wnioski o przyjęcie. Potem od 26 czerwca do 10 lipca mają czas na doniesienie tam świadectwa ze szkoły podstawowej. A od 31 lipca do 4 sierpnia muszą jeszcze dostarczyć właśnie zaświadczenie o wyniku egzaminu ósmoklasisty. Tak późno, bo

Trwają matury, a w przyszłym tygodniu swój egzamin będą mieli ósmoklasiści

Loteria naborowa



MAGDALENA DARMON

te będą znane będą dopiero w ostatnim dniu lipca. Efekty rekrutacji zostaną ogłoszone 12 sierpnia, a rodzice będą mieli czas do 18 sierpnia na potwierdzenie woli zapisania dziecka do wybranej szkoły – właściwie dopiero po tej dacie obecni ósmoklasiści rozpoczną wakacje, które potrwają do 1 września.

W szkołach średnich w naszym mieście jest o około

stu miejsc więcej niż absolwentów podstawówek. Nie znaczy to jednak, że wszyscy dostaną się tam, gdzie chcą, bo będą do nich aplikowali bowiem także uczniowie spoza Zabrza. O przyjęciu decydują stopnie i aktywność pozaszkolna. Może się też okazać, że nawet najwyższe noty nie wystarczą, jeśli... zabraknie chętnych. – Gdy do klasy zgłosi się

zbyt mało uczniów, wtedy taki oddział nie powstanie, a uczniom zaproponujemy wybranie innych – tłumaczy Ewa Wolnica, naczelnik wydziału oświaty w Urzędzie Miejskim w Zabrzu. Klasa powinna liczyć co najmniej 28 uczniów, ale są możliwe niewielkie odstępstwa zależnie od jej profilu.

Tymczasem od poniedziałku w całym kraju trwają egzaminy maturalne. Na potrzeby przeprowadzenia w Zabrzu 23 egzaminów (na poziomie podstawowym) powołano 375 komisji złożonych z 938 nauczycieli. Za uczniami już egzaminy z języka polskiego i matematyki, a dzisiaj (10 czerwca) odbędzie się sprawdzian z języka angielskiego, który w Zabrzu będzie zdawało 908 absolwentów, w tym 613 na poziomie rozszerzonym. Potem do 28 czerwca będą się sukcesywnie odbywały pisemne sprawdziany z wybranych przedmiotów, m.in. geografii, biologii, fizyki czy astronomii. (cyd)

REKLAMA

Warsztaty w... Warsztacie



Makrama, haft płaski, biżuteria z sutaszu, stylizacja mebli, wyplatanie wikliny i lepienie ceramiki-tego wszystkiego i wielu innych umiejętności można nauczyć się w Pracowni Kreatywnej Warsztat w Zabrzu.

Pracownia Kreatywna Warsztat to miejsce kreatywnych spotkań dla dzieci, młodzieży i dorosłych. W swojej ofercie posiada szeroką gamę zajęć artystycznych i rękodzielniczych. Tu

nauczymy się m.in. wyplatania wianków, szydełkowania, nowoczesnej florystyki, malowania obrazów metodą acrylic pouringu, tworzenia biżuterii, wypalania w drewnie, a nawet projektowania mieszkań! Planowane są także spotkania nietypowe, czyli warsztaty z branży modowej (nauka rysunku żurnalowego), ślubnej (samodzielna aranżacja ślubu i wesela), czy też beauty (podstawowe techniki makijażu).

– Misją Pracowni jest stworzenie miejsca wypełnio-



nego pozytywną, twórczą energią, połączoną z rozmowami o życiu. Nasi prowadzący to prawdziwi pasjonaci. Chcielibyśmy tą pasją zarażać nie tylko mieszkańców, ale i gości z okolicznych miast – mówi Kamil Zdziebłowski, właściciel Pracowni.

Dodatkowo w ramach swojej działalności Pracownia prowadzi sklep z pracami lokalnych artystów. Można tu zaopatrzyć się w piękny obraz, ręcznie robione maskotki, dekoracje drewniane i świece. Do tego organizowane są pogadanki tematyczne, a dla najmłodszych kreatywne urodzinki.



– Jako Pracownia kulturowa szeroko pojęte rękodzieło. Będziemy uruchamiać kreatywność, ale i promować prace najlepszych rzemieślników. Gama produktów, które można kupić w sklepie jest naprawdę szeroka – od kartek okolicznościowych, poprzez ceramikę, ręcznie

szyte torby, na odnawianych meblach kończąc – dodaje Zdziebłowski.



Pracownia Kreatywna WARSZTAT

41-800 Zabrze, ul. 3 Maja 83 | tel. 502-188-284 | e-mail: biuro@pracowniawarsztat.pl

NADZWYCZAJNA SESJA RADY MIASTA. Koalicja Obywatelska chce, żeby Zabrze oszczędzało, ale program stabilizujący budżet nie powstanie

Z finansami nie jest źle?

Ponad pięć godzin trwała piątkowa (5 czerwca) nadzwyczajna sesja za-brzańskie Rady Miasta. Posiedzenie zwołano na wniosek klubu radnych Koalicja Obywatelska – Nowe Zabrze poważnie zaniepokojonych stanem miejskich finansów. Dzwonkiem alarmowym dla opozycji była dla nich negatywna opinia Regionalnej Izby Obrachunkowej w Katowicach na temat sprawozdania z wykonania zeszłorocznego budżetu miasta, a także rzekomo narastające zadłużenie oraz utrwalona praktyka odra-czania płatności na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Inicjatorzy spotkania proponowali podjęcie uchwały, która zobowiązywałaby prezydenta miasta Małgorzatę Mańkę-Szulik do przygotowania i wdrożenia w życie programu stabilizującego budżet Zabrze na lata 2020-2023. Ta inicjatywa, jak się można było spodziewać, nie zyskała poparcia większości Rady Miasta.

Merytoryczna część sesyjnej dyskusji skupiła się wokół zarzutów RIO. Skarbnik miasta Piotr Barczyk i prezydent Małgorzata Mańka-Szulik – wspierani przez profesora Bogdana Dolnickiego, którego kancelaria prowadzi obsługę prawną Urzędu Miejskiego – zinterpretowali zarzuty kontrolerów jako polemiczne. Twierdzili, że wynikają one z różnych interpretacji przepisów, a ponadto Izba w uzasadnieniu swojej opinii przywołała przepis, którego faktycznie nie ma. Interpretacyjne różnice między miastem a RIO dotyczą przede wszystkim tytułów dłużnych oraz deficytu budżetowego. Według izby do zadłużenia należy zaliczać m.in. kwoty objęte umowami wsparcia oraz kwoty zobowiązań, których termin płatności został przesunięty. Urząd uważa jednak, że umowy wsparcia są umowami ekwiwalentnymi, a nie zobowiązaniami, z kolei odroczenie płatności na krócej niż rok nie powoduje zaliczenia jej do długu. Co ciekawe, w poprzednich latach takie podejście było akceptowane przez izbę.

Ponadto urzędnicy RIO przyjęli założenie, że kwota planowanego deficytu stanowi nieprzekraczalny limit, tymczasem w ustawie o finansach publicznych widnieje zapis, że



Na ekranie, za prowadzącą obrady Łucją Chrzęstek-Bar: radny Marian Rau (z lewej u góry), prof. Wiesław Dolnicki, radna Urszula Potyka oraz prezydent Małgorzata Mańka-Szulik ze skarbnikiem Piotrem Barczykiem.

limitem są wydatki, a dochody i przychody stanowią prognozę. W opinii RIO mowa jest także o przesunięciu na rok 2020 płatności składek na ZUS w wysokości 16 mln zł. Jak wyjaśniał skarbnik była to zgodna z prawem prolongata zaaprobowana przez ZUS i z tego tytułu miasto wniosło opłatę w wysokości 115 tys. zł. Podobnie zresztą było rok wcześniej.

Radna Urszula Potyka (KO) zauważyła, że gdyby chodziło tylko o różnice interpretacyjne, to RIO wydałaby opinię pozytywną z uwagami bądź zastrzeżeniami. Tymczasem Zabrze i Świętochłowice, to jedyne miasta z naszego regionu z negatywną opinią. Radna pytała także, czy RIO zamierza zawiadomić prokuraturę o odkrytych nieprawidłowościach finansowych. Według skarbnika Barczyka Izba nie wskazała w swojej opinii niczego, co mogłoby być przedmiotem postępowania prokuratury...

Z kolei radna Agnieszka Rupniewska, która przewodniczy klubowi KO, dopytywała się o aktualne zobowiązania wymagalne miasta. Efekt dociekań okazał się mizerny, bo w dniu sesji Zabrze nie miało takowych zobowiązań wobec ZUS, kontrahentów czy instytucji (takich jak np. Metropolia GZM) – wszystkie płatności

regulowane są na bieżąco. Ba, dług miasta na koniec 2019 liczony według poprzedniej interpretacji przepisów był nieco mniejszy niż dług z końca roku 2018. Co więcej w budżecie na razie nie widać spadku dochodów spowodowanego pandemią. – Spodziewamy się tego w trakcie roku, na bieżąco analizujemy sytuację – mówiła prezydent Małgorzata Mańka-Szulik. Dodawała również, że sytuacja finansowa Zabrze nie jest tak zła jak widzą ją radni opozycyjni, jednak pod koniec zeszłego roku trzeba było podejmować decyzje, które nie spodobały się RIO. – Czternaście lat pracuję dla miasta, po raz pierwszy nie udało nam się zadowolić RIO – przyznała prezydent.

Radny Kamil Żbikowski (Lepsze Zabrze) namawiał, by opinii RIO nie lekceważyć, bo izba jest organem eksperckim. – A my kim jesteśmy? – dopytywał skarbnik miasta. – Dwa-dziesiąt dwa lata pracuję w samorządzie. Nasi pracownicy to także eksperci, a współautorem naszego odwołania od opinii RIO jest dr Mariusz Siwoń, który przez dziesięć lat był dyrektorem RIO w Katowicach.

Radna Mariola Olichwer (KO) podsumowała: – Gdy opinia RIO jest pozytywna to przedstawiać ją jako bardzo

ważną, a gdy jest negatywna, to mówicie, że nie ma znaczenia. Co z kolei radny Janusz Bieniek (Skuteczni dla Zabrze) skomentował: – Bez względu na to jaka jest ta opinia to i tak nie głosujecie za przyjęciem sprawozdania z wykonania budżetu!

Nie tylko finansami zajmowali się radni podczas nadzwyczajnej sesji. Zaczęło się jednak od tego, że Agnieszka Rupniewska, a więc główny inicjator jej zwołania, wniosła o... przesunięcie terminu obrad. Powód: nieprawidłowe powiadomienie mieszkańców. Radna cytowała przepisy mówiące, że należało ich powiadomić „niezwłocznie”, tymczasem radni o terminie obrad dowiedzieli się dzień wcześniej, a mieszkańcy w ostatniej chwili, bo informacja o zwołaniu sesji pojawiła się w biuletynie informacji publicznej godzinę przed rozpoczęciem spotkania. Wątpliwość w tej sprawie rozwił profesor Bogdan Dolnicki – Terminy dotyczące zwoływania sesji nadzwyczajnej to terminy instrukcyjne, nie wywołują żadnych skutków prawnych. Więc nie można tej sesji uznać za wadliwie zwołaną.

Pod koniec obrad radni koalicji zastanawiali się za to nad ich sensownością. – Chodzi wam o robienie bałaganu i dymu medialnego – mó-

wił Ferdynand Reiss (PiS) do inicjatorów sesji, a jego klubowy kolega Sebastian Markisch podsumowywał: – Nie ma jeszcze opinii biegłego ani opinii komisji rewizyjnej i „ni z gruchy ni z pietruchy” sesja nadzwyczajna. Głupota pcha do przodu, by być widoczną. Mądrość zostaje z tyłu, by widzieć. Rzeczowa dyskusja będzie możliwa na sesji absolutoryjnej, dzisiejsze spotkanie zostało zrobione pod publikę. Wtórowała im Gabriela Bator (Skuteczni dla Zabrze): – Nonstop możemy narzekać i nonstop wzbudzać w mieszkańcach niepokój. Najpierw zwołana sesja, a potem krytyka, że została źle zwołana. Zgadza się z radnym Reisse, że zasadne jest pytanie: w jakim celu się spotykamy?

Największym zaskoczeniem był jednak finał sesji. Nie wiadomo w jakim trybie przewodnicząca RM Łucja Chrzęstek-Bar udzieliła głosu mieszkańcowi Marcinowi Małolepszemu, który został dopuszczony do uczestniczenia w zdalnych obradach. Tego proceduralnego błędu nie zauważył nawet wiceprezydent Krzysztof Lewandowski, który wcześniej korygował tok obrad. Mieszkaniec przypomniał, że już na początku tej kadencji wnioskował o powołanie rady dialogu społecznego przy prezydencie miasta (w jej skład miałby wejść społecznicy), która mogłaby przygotowywać projekty uchwał. Sam Małolepszy przygotował cztery projekty uchwał, które ponoć pozwoliłyby miastu zaoszczędzić 50-70 mln zł! – Skończmy wojenki i wzajemne przekrzykiwanie się, rozmawiajmy – apelował zabrzeńczyk. – Mam nadzieję, że na sesji absolutoryjnej wszystko będzie lepiej poukładane.

Wydaje się jednak, że Agnieszka Rupniewska, z której sesyjnych wypowiedzi wynikało, że raczej nie przeczytała sprawozdania z wykonania budżetu miasta za rok 2019 (znane jest od 31 marca), nie może mówić o całkowitej porażce. Dzięki temu, że umożliwiła oglądanie prowadzonej przez miasto transmisji z sesji na swoim profilu facebookowym, jej zapis wciąż jest tam dostępny. Obejmuje niemal całe obrady. Na stronach biuletynu informacji publicznej zabrzańskiego magistratu można oglądać w czasie rzeczywistym bezpośrednią transmisję z obrad, ale nagranie z nich publikowane jest z poślizgiem sięgającym nawet dwóch tygodni.

WOJCIECH CYDZIK

Sprawa znęcania się nad psem ponownie trafi do śledczych

Policjanci i inspektorzy

Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami w Zabrzu podczas interwencji w obronie maltretowanych zwierząt od dłuższego czasu, przy najbardziej bulwersujących zdarzeniach, udanie współpracuje z policją. Niezwykle zaskakująca okazała się natomiast dla inspektorów postawa mundurowych z II komisariatu (Zabrze, ul. Trocera 36). Ich zachowanie kilka razy z rzędu wzbudziło oburzenie do tego stopnia, że wczoraj (9 czerwca) wystosowali obszerną skargę do komendanta zabrzańskiej policji.



TOZ ARCHIWUM

– 1 czerwca otrzymaliśmy udokumentowaną, bardzo pewną informację, iż przy ul. Dąbrowskiego jeden z lokatorów trzyma skrajnie wyczerpane dwa psy uwiązane do pieca. Ponadto bije je i znęca się nad nimi także w inny sposób – mówi Michael Bizuk, inspektor zabrzańskiego TOZ. W związku z obawami, jak przebiegnie odbieranie psów tak postępującemu właścicielowi (akurat wtedy w TOZ pracowały tylko kobiety), zwrócono się o asystę do II komisariatu. Dyżurny odparł, że „komisariat to nie piekarnia, aby zamawiać na godzinę patrol jak bułki” oraz że policjanci przyja-

dą, gdy „coś się będzie działo”. Sprawa była pilna, z pomocą podeszły mąż jednej z interwenujących. Dwa ledwo żywe pieski dzięki nim trafiły potem dość szybko do schroniska.

Kolejną zdaniem inspektorów nieprzyjazną sytuacją wydarzyła się 4 czerwca. Inspektorzy otrzymali zgłoszenie od wolontariuszek pomagających starszej pani Annie z ul. Nocznickiego wyprowadzać jej pieska na spacer. Starsza pani „zniknęła”, a pies przez kilka dni pozostał zamknięty w domu. Wolontariuszki ustaliły, że lokatorka trafiła w trybie pilnym do szpitala i nie ma rodziny, która

zaopiekowałaby się zwierzęciem. Wolontariuszki zwróciły się o pomoc do policjantów z II komisariatu o otwarcie lokalu, ale i tym razem odmówili oni interwencji, stwierdzając, że jest to sprawa na kolejny dzień i to dla dzielnicowego. Inspektorzy TOZ jeszcze raz zadzwonili na policję, powołując się na *Ustawę o ochronie zwierząt* (Art. 7 ust. 3), która stanowi, iż w przypadkach niecierpiących zwłoki, gdy dalsze pozostawienie zwierzęcia u dotychczasowego właściciela lub opiekuna zagraża życiu lub zdrowiu zwierzęcia, policjant zobowiązany jest do odebrania go. Ta argumentacja

i zapowiedź złożenia skargi do komendanta, sprawiły, że patrol został jednak wysłany pod wskazany adres. Na miejscu jego członkowie stwierdzili, że akurat kończą już służbę, ale że przekazali już sprawę dzielnicowemu, a do otwarcia drzwi należy wezwać straż pożarną. Wszystko to działo się przy skamieniu zza drzwi wyczerpanego psa... Dopiero po chwili, gdy na klatce schodowej pojawili się zbulwersowani sytuacją sąsiedzi, mundurowi wezwali administratora budynku i pożarników. Ci, mimo już późnej pory, zdołali otworzyć drzwi bez ich uszkodzenia. Głodny i spragniony pies trafił szybko do schroniska dla bezdomnych zwierząt *Psitula* mnie. A wcześniej policjanci podobno – tak piszą m.in. w skardze inspektorzy TOZ-u – podważali podczas całego zajścia kompetencje osób biorących udział w akcji.

Tego samego dnia 4 czerwca do TOZ-u trafiła natomiast informacja, że to raczej policjanci ze wspomnianego komisariatu nie posiadają w tej materii odpowiedniej wiedzy. Otóż Sąd Rejonowy w Zabrzu skierował do ponownego rozpoznania sprawę zmaltretowanego

psa, którego uratowali inspektorzy TOZ-u. Śledztwo chcieli umorzyć policjanci z „dwójki”, opierając się na opinii weterynarza, który wycieńczonego i chorego zwierzęcia (z powodu złej opieki przez właściciela) w ogóle nawet nie obejrzał! A ów czworonóg przez miesiąc walczył o życie w psiej klinice (na zdjęciu). W międzyczasie korzystając z faktu przedłużającej się procedury umorzenia tej sprawy, oskarżeni właściciele psa zdołali się zrzec praw własności do niego. Nie uchroni ich to jednak przed odpowiedzialnością, bo sprawę nakazano wznowić.

Inspektorzy TOZ w ubiegłym roku samodzielnie lub bardzo rzadko ze wsparciem służb mundurowych, podjęli aż 244 interwencje w sprawie znęcania się nad zwierzętami. Niektóre trafiają do sądów i dziesięć z nich w ubiegłym roku zakończyło się prawomocnymi już wyrokami skazującymi. W tym roku interwencji było 77 i po raz pierwszy doszło do takiego dwukrotnego zaskakującego braku współpracy z policjantami oraz – zdaniem inspektorów TOZ-u – lekceważenia przez nich śledztwa. (jak)

Pożar w dyskoncie

Było tuż po godz. 6, gdy pracownicy Biedronki (Zabrze, ul. Szczęść Boże) zauważyli w sklepie dym! Szybko zorientowali się, że opary wydobywają się z lodówki, która zresztą po chwili zaczęła się palić. Samodzielnie ją ugasili, wyprowadzili ze sklepu klientów i równocześnie wezwali strażaków. To wszystko działo się w sobotę (6 czerwca). – *Dogasiliśmy i oddymiliśmy salę, osób poszkodowanych nie było. Podejrzewamy, że przyczyną pożaru było zwarcie agregatu* – powiedziano nam w zabrzańskiej straży pożarnej. (cyd)

Ciężarna uciekła z płonącej toyoty!

Wyjątkowym opanowaniem wykazała się kobieta w ciąży, która wraz z dzieckiem jechała w poniedziałek (8 czerwca) aleją J. Nowaka Jeziorańskiego (droga krajowa nr 88) w stronę Bytomia. Około godz. 16 jej toyota sienna zapaliła się! Kierująca i jej nieletni pasażer zdążyli uciec nie odnosząc obrażeń. – *Auto spłonęło doszczętnie* – mówi Wojciech Strugacz rzecznik prasowy Straży Pożarnej w Zabrzu. – *Prawdopodobnie doszło do samozapłonu. W akcji gaśniczej uczestniczyły dwa nasze zastępy.* (cyd)



ZABRZEDOKAZDEGO

Policjanci z I komisariatu (Zabrze, ul. 3 Maja 53) zatrzymali 49-latkę, który w środku dnia na parkingu przed sklepem przy ulicy Klonowej pobił bezdomnego, gdy ten poprosił go o papierosa. Na odmowę odpowiedział coś, co nie spodobało się 49-latkowi.

Bezdomny dostał w twarz

Doszło do krótkiej przepychanki słownej, a potem w ruch poszły pięści – nagabujący dostał w twarz i z rozciętym łukiem brwiowym padł na ziemię. Jako, że niedaleko sytuacji znaleźli

się dzielnicowi z tego rejonu, napastnik został szybko ujęty. Przyznał się do winy, tłumaczył że poczuł się obrażony. Czekaj na wyrok sądu, który może mu wymierzyć nawet 5 lat więzienia. (k)

Policjanci z I komisariatu (Zabrze, ul. 3 Maja 53) aresztowali 38-letniego mężczyznę, który fizycznie i psychicznie znęcał się nad swoimi rodzicami. Sprawa wyszła na jaw 3 czerwca, kiedy to około godziny 17 do dyżurnego tej jednostki zadzwonił mieszkaniec, informując, że za jego ścianą dochodzi do dantejskich scen.

Bił i okradał rodziców

Na miejsce skierowano patrol interwencyjny, który ustalił, że w lokum, w którym doszło do awantury, mieszka 38-letni mężczyzna wraz z rodzicami. Napastnik przed przybyciem policjantów zdążył się oddalić, jednak dzięki znanemu rysopisowi szybko został zatrzymany przez funkcjonariuszy z zespołu interwencyjnego zabrzańskiej komendy. Okazało się, że potomek gnębił swoich rodziców od ponad roku: znęcał się psychicznie i fizycznie nad matką oraz psychicznie nad swoim ojcem, dodatkowo okradał ich, grożąc przy tym śmiercią. W ten sposób w ciągu ostatniego roku wymusił od swoich rodziców ponad 3 tys. złotych! W piątek na wniosek śledczych zabrzański sąd aresztował 38-latkę na okres 2 miesięcy. (l)

Fake news na leżąco

Zdjęcie, na którym policjant z radarem do mierzenia prędkości leży na ziemi ukrywając się za kępą trawy w Zabrzu-Makoszowach, było przez kilka dni sensacją Internetu. Zaowocowało tak dużą ilością złośliwych komentarzy, że do sprawy odniosła się nawet Komenda Wojewódzka Policji w Katowicach. W oświadczeniu stwierdziła, że to fotomontaż, co widać, bo zdjęć pojawiło się kilka, przedstawiających podobno tę samą sytuację, znacząco przy tym różniąc się szczegółami. Pyza tym – podkreślono w oświadczeniu – generalną zasadą jest, że funkcjonariusz mierzący prędkość aut nie chowa się, a stoi w widocznym miejscu, by nie powodować utrudnień dla ruchu drogowego. Sebastian Bijok, rzecznik policji w Zabrzu mówi krótko: – *To zwykły fake news. Może kogoś drażnią wyniki badań społecznych, które potwierdzają, że cieszymy się bardzo dobrą opinią wśród współobywateli?* (cyd)



GŁOS
ZABRZA RUDY ŚL.

41-800 Zabrze, ul. Brysza 8,
tel. 32 271-58-11,
www.GlosZabrze24.pl
redakcja@gloszabrze.pl

Redaktor naczelny:
Jakub LAZAR tel. 32 271-09-76
naczelnym@gloszabrze.pl
Sekretarz redakcji:
Wojciech SŁOTA

Dziennikarze:
Przemysław JARASZ
przemek@gloszabrze.pl
Elżbieta Skwarczyńska-Adryańska
tel. 32 271-46-89
eska@gloszabrze.pl
Wojciech Cydzik
tel. 32 271-89-40
w.cydzik@gloszabrze.pl

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE:
redakcja,
tel. 690 683 103

czynne: pon. 9–17, wt.-pt. godz. 9–16;

Wydawca: ZSPD Druk: Polska Press

ISSN 0209-2719 NR IND. 359270

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Obietnica wypłaty wszystkim górnikom za okres postojowego całości wynagrodzenia wzbudziła innych chwilowo odsuniętych od pracy, którzy rekompensat w takiej wysokości nie otrzymali. Jednocześnie nie uspokoiła związkowców z Solidarności Śląsko-Dąbrowskiej, którzy obawiają się o stanowiska pracy po zakończeniu kwarantanny, a przede wszystkim o los zamkniętych kopalń. Szczególne powody do obaw mają górnicy z zakładów należących do Polskiej Grupy Górniczej, gdzie w sumie nie fedruje aż dziesięć kopalń (w Jastrzębskiej Spółce Węglowej zatrzymano wydobycie jedynie w dwóch).

Tę niełatwą i oprostowaną przez związkowców decyzję poprzedziło niedzielne spotkanie w śląskim Urzędzie Wojewódzkim, w którym obok ministra aktywów państwowych Jacka Sasina uczestniczyli m.in. wojewoda śląski – Jarosław Wierczok, Główny Inspektor Sanitarny – Jarosław Pinkas, zarządy Jastrzębskiej Spółki Węglowej i Polskiej Grupy Górniczej oraz przedstawiciele związków zawodowych. Obiecano, że po chwilowym przestoju zakłady powrócą do fedrowania, ale górnicy z nieufnością pochodzą do tych zapewnień. – *To nie chlewik, że zamkniesz na kłódkę i wrócisz. To samo obiecywano nam, gdy mieliśmy kłopoty w kopalni Makoszowy, a potem (4 lata temu) ją zamknięto* – mówi były pracownik zabrańskiego zakładu wydobywczego. – *Obiecano nam wszystkim wtedy zatrudnienie w innych zakładach. Wraz z kolegami trafiłem do kopalni Pokój, która podobnie jak Bielszowice i Halemba, zostały chwilowo zamknięte. Ale czy nie zrobiono tego, by je potem zlikwidować? Jak poinformował we wtorek rzecznik PGG, Tomasz Głogowski: – W zamkniętych*

W objęciach wirusa

czasowo kopalniach pozostali jedynie nieliczni pracownicy, niezbędni do utrzymania kopalni w czasie zawieszenia wydobycia.

Minister Sasin tłumacząc dlaczego górnicy w odróżnieniu od innych grup zawodowych mogą liczyć na 100-procentowe postojowe uzasadnił, że nie chce, by byli oni ekonomicznie karani za sytuację, której nie są winni. O przyczynach, które doprowadziły do tak masowych zakażeń w górnictwie mówi też były minister tego resortu, Jerzy Markowski: – *W kopalniach występują specyficzne warunki pracy, sprzyjające zakażeniom. Podobnie jest w całej Europie. Polska nie jest tu gorsza* – podkreśla.

Wczoraj po południu w posiedzeniu Wojewódzkiego Zespołu Zarządzania Kryzysowego w Katowicach uczestniczył Mateusz Morawiecki. Premier zauważył, że tego dnia nie tylko nie doszło do zgonów, ale zmalała liczba chorych górników, którzy wymagają hospitalizacji. Wskazał też, że w województwie śląskim jest 60 proc. wolnych łóżek szpitalnych i 80 proc. wolnych respiratorów, a sytuacja w górnictwie powinna unormować się za 8-10 dni.

Koronawirus atakuje komendę i remizę

W ostatnich dniach zapewne nie tylko w Zabrzu można odnieść wrażenie, że im więcej informacji o tym, że pandemia wygasa, tym zarazić się jest... coraz łatwiej. W zeszłym tygodniu okazało się, że zarażeni byli bowiem policjant i strażak, którzy pracują w Zabrzu! – *Nie ma powodu do obaw, postępowaliśmy*

zgodnie z wytycznymi sanepidu – w ten sposób Sebastian Bijok, rzecznik prasowy policji w Zabrzu odpięra medialne spekulacje, jakoby zarażony policjant rozsiewał wirusa patrolując miasto. W rzeczywistości było tak, że kilka tygodni temu funkcjonariusz źle się poczuł i poszedł do lekarza, a ten skierował go na test na obecność koronawirusa. O pozytywnym wyniku policjant zawiadomił przełożonych. – *Wszyscy, którzy mieli z nim kontakt w komendzie, zostali skierowani na kwarantannę i objęci nadzorem sanepidu. Wykonano im testy i to sanepid także zdecydował o ich powrocie do pracy* – dodaje rzecznik zabrańskich policjantów. Zarażony jest już zdrowy i pracuje tak samo jak jego koledzy z kwarantanny.

Od niedawna podobny problem ma Straż Pożarna w Zabrzu, gdzie również wdrożono odpowiednie procedury. – *Jeden ze strażaków poinformował nas, że jest zarażony* – relacjonuje Wojciech Strugacz, rzecznik prasowy Straży Pożarnej w Zabrzu. – *Cała zmiana, która z nim pracowała, czyli szesnaście osób jest na kwarantannie, a 8 czerwca przeszła testy. Czekamy na wyniki i na decyzje sanepidu o dalszym postępowaniu. Rzecznik zapewnił nas również, że mimo tych kłopotów strażacy pracują w takim samym zakresie jak dotychczas.*

Głuchy telefon

Z kolei w redakcji odebrał telefon od 57-letniego zabrańszanina. Jego opowieść potwierdza powszechną od jakiegoś czasu opinię, że śląski sanepid walczy z epidemią w sposób – delikatnie mówiąc

– nieuporządkowany. Dzwoniący był górnikiem, teraz jest zatrudniony w firmie wykonującej zlecenia dla kopalni Bielszowice, pracuje tam na powierzchni. – *21 maja pod halą Arena w Gliwicach przeszedłem test* – opowiada. – *Wynik dostałem 26 maja i był pozytywny. Zadzwońłem do kadrowej z tą informacją, ona wysłała e-maila do sanepidu do Gliwic i... nic. Dzwoniłem do naszego sztabu kryzysowego i też niczego się nie dowiedziałem. Co mam robić? Kiedy przyjadę po drugi wymaz, tak jak zapowiedzieli? Jak długo mam być w kwarantannie? Od kilku dni nie mogę dodzwonić się do sanepidu w Gliwicach!* Próbowaliśmy się skontaktować z tą jednostką w jego imieniu i okazało się, że do Gliwic rzeczywiście nie da się już dodzwonić (udawało się to jeszcze na początku maja). Problemem zainteresowaliśmy zabrańską straż miejską i wydział zarządzania kryzysowego i ochrony ludności w Urzędzie Miejskim – *Kontaktowaliśmy się z tym panem* – mówi Arkadiusz Półtorak, zastępca komendanta Straży Miejskiej. – *Rozeszliśmy sytuację, rodzina nie potrzebuje pomocy przy robieniu zakupów, bo pomaga im córka mieszkająca osobno. Doradziłem, by o swojej sytuacji informowali ministerstwo zdrowia, a wydział zarządzania kryzysowego ma w tej sprawie monitorować sanepid.*

Te działania przyniosły skutek, udało się ustalić, że mimo iż od uzyskania informacji, że zabrańszanin jest zakażony minęło kilka dni, jego dane nie zostały prze-

kazane z Gliwic do Zabrza, więc nie było go tu na liście pacjentów, których należy poddać testowi. Ostatecznie od 57-lata pobrano wymaz w sobotę (6 czerwca). Ale działanie sanepidu wciąż pozostaje zagadką. – *Pobrali próbki ode mnie, żony i od syna. Ponownie pobranie odbyło się w poniedziałek, ale już tylko ode mnie. Nie rozumiem dlaczego. Nikt nic nie mówi, niczego nie można się dowiedzieć.*

Szpital żąda testu

Inny problem związany z pandemią ma Czytelniczka. – *Mam mieć planowy zabieg operacyjny w szpitalu. Termin wyznaczono jeszcze przed epidemią. Teraz szpital mówi, że nie przyjmie mnie bez ważnego wyniku testu na koronawirusa. Ważny, czyli taki, który uzyskałam do trzech dni wcześniej. Czy to ja mam zapłacić za ten test? Gdzie go mogę wykonać? Te pytania powtórzyliśmy w biurze rzecznika praw pacjenta przy Narodowym Funduszu Zdrowia. – Jeśli szpital wymaga testu, to powinien też dać skierowanie na jego wykonanie lub samemu go wykonać. Są szpitale, które mają takie możliwości, wtedy pacjent przyjmowany jest kilka dni wcześniej, do czasu uzyskania wyniku testu przebywa w szpitalnym izolatorium. Oczywiście jeśli test wymagany jest przed planowym zabiegiem, to jest bezpłatny.*

Pierwszego maja sanepid informował o 28 zakażonych mieszkańcach Zabrza. Dziś jest ich ponad 300, połowa z nich wyzdrowiała, znacząca większość przeszła chorobę w domu. (cyd, eska)

OSP Mikulczyce dostała nowy, choć używany wóz strażacki

W sobotę (6 czerwca) jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej z Mikulczyc (Zabrze, ul. Strażacka 2) wzbogaciła się o nowy sprzęt: średni samochód ratowniczo-gaśniczy GBAPr 2/16/750 renault midlum (rok produkcji 2004)!

Wóz trafił do dzielnicy z komendy miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Zabrzu na rozkaz komendanta wojewódzkiego, który od pewnego czasu jest władny podejmować takie decyzje (wcześniej auta wycofywane z danej jednostki wracały do puli centralnej i mogły być kierowane nawet na drugi koniec Polski). „Nowy” pojazd zastąpił samochód pożarniczy star P 244L (rocznik 1992), któ-



ry mikulczyckim strażakom-ochotnikom służył ponad osiemnaście lat! – *Staraliśmy się długo o wymianę taboru i wreszcie się udało. Owszem, nasz star był niemal „nie do*

zajechania” i świetnie sprawdził się w terenie, ale jednak do wyjazdów do pożaru był już za wolny – mówi prezes OSP Mikulczyce, Kazimierz Braun. – *Ten „nowy” ma po-*

nadto znacznie więcej skrytek na używany podczas akcji sprzęt, którego jest coraz więcej. Zresztą znam dobrze ten wóz, bo sam na nim jeździłem w czasach, gdy byłem zawodowym strażakiem. Tym samym ten dzielnicowy oddział nadal dysponuje dwoma samochodami, bo drugim jest – też proszący się o wymianę – żuk.

W OSP Mikulczyce zaangażowanych jest 33 ochotników (plus osiemnastu niepełnoletnich kandydatów, odbywających szkolenia) i są to nie tylko mieszkańcy tej konkretnej dzielnicy, ale także Helenki czy... Zaborza. Ta najstarsza w mieście pożarnicza jednostka (działa od 121 lat!) – podobnie jak trzy pozostałe tego typu w mieście (Kończyce, Makoszowy, Grzybowice) – ma za zadanie wspierać Pań-

stwową Straż Pożarną, jednak do mniej spektakularnych zagrożeń radzi sobie w pojedynkę. – *Ubiegły rok był dla nas rekordowy: zanotowaliśmy ponad 120 wyjazdów!* – relacjonuje Braun. – *Przed wszystkim mamy pełne ręce roboty po gwałtownych ulewach, bo chodzi nie tylko o wypompowywanie wody, ale także porządkowanie powalonych drzew. Dużo pracy jest także z gaszeniem traw na nieużytkach.*

Służba ochotników jest niebezpieczna, nic dziwnego, że nabytek w sobotę poświęcił do służby na nowym odcinku aż dwóch kapłanów, bowiem nie tylko kapłanowski OSP – ks. Piotr Szczygielski, ale także proboszcz miejscowej parafii św. Wawrzyńca – ks. Jerzy Faszczewski! (ws)

– 17 marca rozpoczęliśmy akcję „1000 darmowych posiłków dla naszych bohaterów”, a niedawno przekroczyliśmy liczbę czterech tysięcy wydanych obiadów – mówi Jacek Skierlak, który z żoną Iwoną prowadzi w Rudzie Śląskiej restaurację Esencja Smaku. Spotkaliśmy go 1 czerwca przed oddziałem hematologii i onkologii dziecięcej szpitala klinicznego nr 1 (Zabrze, ul. 3 Maja 13-15), gdy przywiózł zapiekanki dla 25 małych pacjentów.

Esencja pomocy

Tego dnia rudzcy restauratorzy odwiedzili jeszcze domy dziecka w Zabrzu i Bytomiu-Miechowicach. W czasie pandemii wspomagali i wspomagają ciepłym jedzeniem inne szpitale w Zabrzu, Rudzie Śląskiej, Toszku, Sosnowcu i Mikołowie. – *To taki czas – tłumaczy pan Jacek. – Trzeba się dzielić, pokazywać, że można w sytuacji, gdy część miast tłumaczy, że na wszystko brakuje, a radni stają się bezradni.* Jego żona o wspólnym charytatywnym zaangażowaniu myśli nieco inaczej: – *Wierzę, że dobro wraca. Obroty restauracji drastycznie spadły, ale mamy długoterminowe umowy na odbiór różnych towarów, chcieliśmy utrzymać 10-osobową załogę, więc pomagamy.*

Na razie Esencja Smaku zarabia tylko na obiadach abonamentowych na wynos. Wśród klientów, którzy je wykupili są na przykład dorosłe dzieci mieszkające w Australii pomagające w ten sposób rodzicom, dla których codziennie obiad odbiera opiekunka.

Rok temu ciepłe dni przyszły z dużym opóźnieniem, więc restauracja, która uczestniczy w różnego rodzaju festynach i imprezach plenerowych, nie zanotowała zbyt dużych przychodów. A teraz pandemia. – *Na szczęście klienci wracają. Mieliliśmy już w restauracji pierwsze spotkanie rodzinne z okazji chrzcina.* Wszystko będzie dobrze – wierzy Iwona Skierlak. (cyd)

– **Nie męczy się, nie myli, może pracować 24 godziny na dobę z krótką przerwą na ładowanie i najważniejsze: nie zarazi się – tak wspólne dzieło naukowców z wydziału inżynierii biomedycznej Politechniki Śląskiej oraz inżynierów z firm APA i KUKA zachwalał dziekan wydziału, gdzie w piątek (5 czerwca) zaprezentowano autonomicznego robota asystującego dla placówek medycznych.**

Potrzeba bywa matką wynalazku... To stare przysłowie jak ułał pasuje do robota, którego twórców zainspirowała obecna sytuacja epidemiczna. Maszynę pracującą dotąd w przemyśle motoryzacyjnym przeprogramowano tak, by odciążać szpitalny personel i ograniczyć do minimum kontakt ludzi z chorymi na covid-19. Nie znaczy to, że już wkrótce – co potwierdzali uczestniczący w prezentacji lekarze z kilku śląskich szpitali (w tym dr Mariusz Wójtowicz, dyrektor Szpitala Miejskiego w Zabrzu) – roboty te nie staną się stałym elementem szpitalnej rzeczywistości, także na oddziałach nie zakaźnych.

Czy automaty wyręczą pielęgniarki? Roboasystent



ELŻBIETA SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA

– *Inspiracja wypłynęła ze środowiska medycznego, w oparciu o naszą analizę sytuacji w służbie zdrowia. Oczekujemy, że po tej prezentacji wybrzmia pewne oczekiwania lekarzy, co tak naprawdę robot mógłby robić – podkreślił profesor Marek Gzik, dziekan wydziału, wręczając gościom ankiety, w których na gorąco mogli wyrazić swoje odczucia i sprecyzować oczekiwania względem przyszłego automatu.*

Bo już podczas prezentacji lekarze zgodnie stwierdzili, że należy zmniejszyć gabaryty maszyny, by mogły z niej korzystać nie tylko najnowocześniejsze placówki, z przestronnymi salami oraz szerokimi korytarzami i drzwiami.

Na pytania medyków wyczerpująco odpowiadał Tomasz Nowak – prezes KUKA Polska oraz Artur Pollak – prezes zarządu spółki APA (gliwickiej firmy, którą tego samego

dnia odwiedził prezydent Andrzej Duda). Obaj przyznali, że robot (przynajmniej w najbliższym czasie) nie zastąpi całkowicie pielęgniarek, ale w dużym stopniu odciąży je od prostych, lecz czasochłonnych czynności. Tak jak podczas prezentacji, gdy przechodząc do kolejnych zaimprovizowanych szpitalnych sal, mierzył pacjentom temperaturę oraz podawał im posiłek, a nawet leki (wożone wcześniej przez pielęgniarkę do specjalnego pojemnika), a nawet sprawdzał, czy chory je zażył. Po takim „obchodzie” sam też udawał się do punktu, gdzie przed następnym kontaktem z personelem medycznym był gruntownie odkażany.

– *My nie chcemy zastąpić człowieka, a jedynie ułatwić mu pracę – podkreśla dr Jerzy Pieniążek, dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego nr 4 w Bytomiu, który na etapie projektowania swymi radami wspomagał twórców robota.* (eska)

KAMPANIA SPOŁECZNA

Ministerstwo Zdrowia

Jeśli nie jesteś w stanie na świeżym powietrzu utrzymać **2-metrowego dystansu** od innych – na przykład na zatłoczonym chodniku – wówczas

MUSISZ ZASŁONIĆ USTA I NOS!

Wycięli dziewięć drzew na gminnej działce bez ważnego pozwolenia!

Urzędnicza nielegalna

Wielokrotnie dostawaliśmy już dowody na to, że zabranie są czuli na punkcie ekologii i ochrony przyrody. To mieszkańcy osiedla Dzierżona zaalarmowali nas 26 maja o wycinie drzew w samym środku okresu lęgowego ptaków. To również zabrzanin zadzwonił rankiem, po przeczytaniu naszego materiału Topole pod piły (GŁOS nr 22 z 28 maja), by poinformować, że zezwolenie na tę czynności prawdopodobnie utraciło już swoją ważność. Co niestety, okazało się prawdą!

Przypomnijmy, że bezpośrednio po pierwszym telefonie zaniepokojonego Czytelnika, proszącego o wstrzymanie wycinki z uwagi na gniazda z nieopierzonymi ptakami, znajdujące się na wycinanych topolach, poprosiliśmy o interwencję straży miejskiej. Patrol spowodował wprawdzie, że część drzew pozostała na swoich miejscach, jednak przed jego przyjazdem wycięto ich już dziewięć. Jak poinformował nas wówczas zastępca komendanta straży, Arkadiusz Półtorak – wykonawca, a więc Łukasz Koenig z Firmy Serwis Zieleń z Tarnowskich Gór, miał pozwolenie na wycinkę.

Nie dawało nam spokoju pytanie, dlaczego mając ważną zgodę wojewody, która to nigdy nie kończy się wiosną ani latem (ale najczęściej zimą) wykonawca działał w okresie lęgowym i to w dobie koronawirusa? Nasze wątpliwości chcieliśmy wyjaśnić w rozmowie z naczelnikiem wydziału



SM ZABRZE

infrastruktury, Grzegorzem Boralem. Ten początkowo wyraził wątpliwość, jednak po przedstawieniu sprawy, jednak wezwawszy odpowiedzialnego za tę konkretną sprawę pracownika – Tomasza Kalinowskiego uzyskał od niego zapewnienie, że działania przebiegły na podstawie ważnego zezwolenia. Podczas tej samej rozmowy przyznał się jednak szefowi, że ani przed, ani w dniu wycinki nie był na miejscu. Nadesłane krótko potem bardzo ogólne wyjaśnienia Ka-

linowskiego, nie zawierające nie tylko skanu zezwolenia na wycinkę, ale nawet jego sygnatury, wzbudziły jednak nasze podejrzenia. Ponowny telefon do straży miejskiej i zapewnienie, że strażnicy widzieli pozwolenie marszałka uspokoiło naszą czujność.

W dniu publikacji artykułu zadzwonił jednak wspomniany Czytelnik. Po jego informacji tym razem zapytanie o legalność wycinki skierowaliśmy bezpośrednio do biura marszałka województwa. W od-

powiedzi, która nadeszła jeszcze tego samego dnia czytamy: Marszałek decyzją nr 540/OS/2017 z dnia 22.02.2017 r. zezwolił Gminie Miejskiej Zabrze na usunięcie łącznie 77 sztuk drzew, w tym 40 sztuk z terenu działek geodezyjnych przy ul. ks. Dzierżona 1-21, 29c, 33-33c oraz ul. Dzierżona i Winklera. Usunięcia drzew należało dokonać w terminie do 31.12.2018 r., w miarę możliwości poza okresem lęgowym ptaków. Strona nie występowała o zmianę w.w. Decyzji w zakresie prolongaty terminu usunięcia drzew.

Zapytaliśmy wykonawcę, czy był świadomy, że działa bezprawnie. Nasz telefon bardzo go zdenerwował, niemniej nie uchylał się od odpowiedzi. Oświadczył, że działał na... telefon Kalinowskiego, bo i w przeszłości była to normalna praktyka. – *Miałem pełne zaufanie do zabrzańskich urzędników, z którymi współpracuję od jedenastu lat. Zawsze wszystko było w najlepszym porządku i gdy zapewnił mnie, że pozwolenie na wycinkę jest, nawet nie przypuszczałem, że tym razem może być inaczej* – odpowiedział zmarłowy Koenig.

Kilka dni później (2 czerwca) rzecznik marszałka, Sławomir Gruszka poinformował nas, że w związku z podejrzeniem, iż drzewa usunięto bez wymaganego pozwolenia, co zgodnie z art. 88 ust. 1 pkt 1 ustawy o ochronie przyrody

jest podstawą do wymierzenia administracyjnej kary pieniężnej, wszczęte zostaje postępowanie w tej sprawie.

Tymczasem zabrzański urząd idzie w zaparte. Już nikt nie usiłuje wmawiać nam, że pozwolenie było aktualne. Od początku czerwca wydział infrastruktury (ani Kalinowski, ani jego szef) nie odpowiada na nasze pytania, ani nie odbiera naszych telefonów. Gdy w końcu o wyjaśnienie sprawy poprosiliśmy rzeczniczkę magistratu – Dawida Wowrę, otrzymaliśmy odpowiedź, że drzewa wycięto „w trybie awaryjnym”. Uzupełniając na naszą prośbę tę lakoniczną informację (naszych pytań było wiele) Wowra podał, że na podstawie decyzji 540/OS/2017 wiosną 2018 roku wyciętych zostało osiemnaście drzew, a jesienią tego samego roku, jako nasadzenia zastępcze posadzono ich 21. I to by było wszystko.

Z ustaleń rzeczniczkę UM wynika też, że 1,5 roku po wygaśnięciu wspomnianej decyzji marszałka (we wtorek 26 maja) wycięto dziewięć drzew. Może warto byłoby zweryfikować zasadność wycinki pozostałych jeszcze pięćdziesięciu? Wszak każde drzewo – jak zapewniają ekolodzy – przy ostatnich suszach, jest dziś na wagę złota. Czytelnicy postulują też sprawdzenie kompetencji odpowiedzialnego za samowolkę urzędnika... (eska)

Pijaństwo lokatora doprowadziło do dwóch pożarów

Zatruwa życie sąsiadom

– Czy jesteśmy skazani na uciążliwego sąsiada, tylko dlatego że regularnie opłaca on czynsz? – zastanawiają się lokatorzy budynku przy ul. Cmentarnej 1a. – Wychoďte do pracy i boję się wracać do domu, bo nie wiem, co tam zastanę – opowiada jedna z lokatorek.

W październiku ubiegłego roku w piśmie do prezydent Zabrze mieszkańcy tej kamienicy pisali: *Zdemoralizowani sąsiedzi zrobili ze swojego mieszkania melinę, do której stale sprowadzają recydywę i nieprzyjemne towarzystwo. Libacje alkoholowe, ciągłe awantury są na porządku dziennym. Jeszcze do niedawna u w/w zamieszkiwało dziecko w wieku ok. 10 lat. Zmuszone było uczestniczyć w patologicznych potyczkach i być świadkiem gorszących zdarzeń. Sąsiedzi swoim karygodnym zachowaniem i ryszotkowym słownictwem narażają najmłodszych mieszkańców bloku (głównie zamieszkałych na parterze) mających widok na żulerski ogródek – miejsce codziennych spędów alkoho-*

lowych, na branie niepoprawnych wzorców. Problem znany jest organom ścigania.

Najemcą opisywanego mieszkania jest niepełnosprawny, schorowany mężczyzna. Pod koniec ubiegłego roku stał się szczególnie uciążliwy. Jego bujne życie towarzyskie zawodziło... pożarem, który wybuchł 27 września. W cytowanym piśmie tak opisano to zdarzenie: *Do sąsiadów przyszli w odwiedziny nieproszeni, niebezpieczni goście. Skutkiem wizyty był pożar, gdyż jeden z recydywistów podpalił ich drzwi. Zdarzenie przyniosło bezpośrednią stratę zamieszkałym pod numerem 9, pozbawiając mieszkających dostępu do kanalizacji na 4 dni. Ogniem zajął się cały odpływ kanalizacyjny, który raptem niedawno*

(6 miesięcy temu) był wymieniany na własny koszt.

– *Potwierdzam, że prawdopodobną przyczyną wybuchu pożaru tego dnia przy ul. Cmentarnej 1a było podpalenie* – relacjonuje Wojciech Strugacz, rzecznik prasowy Straży Pożarnej w Zabrzu.

Z kolei policja nie tylko tę sprawę, ale i sam adres zna bardzo dobrze. – *Mamy tam szczególnie dużo interwencji związanych z zakłócaniem porządku* – mówi Sebastian Bijok, rzecznik prasowy policji w Zabrzu. – *Dotyczą zakłócania spokoju, ale mamy też przypadek złośliwego niepokojenia.*

I co z tego? Nic. W odpowiedzi na październikowe pismo, urząd zwrócił się do ZBM-TBS, który zarządza tym budynkiem (rejon obsługi mieszkańców nr 6), o skuteczne zdyscyplinowanie lokatora. Jeśli nie zastosuje się do pouczenia, to może to być przesłanka do wszczęcia postępowania o eksmisję.

Jeśli te działania odniosły skutek, to nie na długo. Bo z początkiem roku balangi u sąsiada zaczęły się nasilać. – *25 maja odbywało się tam całonocne pijaństwo. Nie mogłam spać, a szłam do pracy, nad ranem wezwałam policję* – opowiada lokatorka feralnego budynku. – *Przez drzwi słyszałam jak mówi do policjantów: ja spałem, obudziliście mnie.*

Kilka dni wcześniej doszło do kolejnego pożaru, tym razem altanki na przydomowym ogródku należącym do awanturnika, który podobnie

jak mieszkankie był miejscem alkoholowych libacji. – *Mam ogródek obok niego, ale bałam się tam iść* – opowiada inna lokatorka.

Teraz altanki już nie ma, zostały jej nadpalone szczątki, co wcale nie przeszkadza jej właścicielowi w organizowaniu „spotkań plenerowych”. Pijacy na pogorzeliśku wyglądają szczególnie osobliwie. Co jeszcze musi sponać, by procedura eksmisyjna ruszyła? W ZBM-TBS dowiedzieliśmy się, że po naszym zainteresowaniu sprawą wysłano kolejne pisma do policji i Straży Miejskiej o częstsze kontrolowanie tego terenu... (cyd)



WOJCIECH CYDZIK

Zabrzańskie księżnice są od miesiąca niezwykle aktywne

Za przyłbicą, za kratami

Miejska Biblioteka Publiczna była pierwszą placówką kulturalną w Zabrzu, która uruchomiona została po zniesieniu obostrzeń epidemicznych. Miesiąc temu, w dniu otwarcia pierwszych filii, ustawyły się do nich kolejki, a telefony z prośbami o rezerwację tytułów wręcz się urywały. Pierwszego tygodnia biblioteki odwiedziło ponad tysiąc osób! Teraz sytuacja nieco się unormowała, bo klientów zniechęcają niestety sanitarne rygory, do których muszą się zastosować. Placówka niebawem natomiast rusza – także jako jedna z pierwszych w mieście – z dodatkowymi kulturalnymi atrakcjami. Aktywnie działa także wypożyczalnia w... zabrzańskim zakładzie karnym w dzielnicy Zaborze.

Czas kwarantanny nie został zaprzepaszczone. Miejska Biblioteka Publiczna wzięła udział w ministerialnych konkursach i otrzymała dofinansowanie na akcje: *Książka na piątkę znakomity początek*, *To lubię*; *Czytelnicy dzielą się pasjami* oraz *Vive la France*. Niebawem poznamy ich szczegóły i terminy. Latem ruszą także warsztaty fotograficzne oraz plenerowy *Pociąg do książek*, organizowany wspólnie z Muzeum Górnictwa Węglowego w Parku 12C. Biblioteka włączyła się także w – przeorganizowane niestety z powodu epidemii – Metropolitalne Święto Rodziny. Zorganizowany zostanie konkurs literacki, którego hasłem jest *Rodzina przestrzeni spotkania*. Najlepsze krótkie

teksty prozatorskie związane z naszymi małymi ojczyznami znajdują się w książce, która zostanie wydana w przyszłym roku we współpracy z Górnośląsko-Zagłębiowską Metropolią.

A jak w praktyce wygląda dzisiaj wypożyczanie książek? Na stanowiskach pojawiły się pleksi-glasowe osłony, pracownicy noszą maseczki lub przyłbice oraz rękawiczki. Każdy oddany egzemplarz zostaje poddany minimum trzydniowej kwarantannie. Ograniczona została liczba wypożyczających obecnych w jednym czasie w poszczególnych filiach, nie można też buszować między regałami w poszukiwaniu jakiejś książki, lecz można jedynie poprosić o podanie konkretnej pozycji bibliotekarza.



tydzień pod tytułem *Zasmakuj w bibliotece*. Aby zwiększyć apetyt skazanych na czytanie odbyło się wirtualne zwiedzanie muzeów, słuchanie audycji literackich poświęconych książkom, a także warsztaty tworzenia książeczek dotykowych dla dzieci. Pod okiem wychowawcy osadzeni najpierw pisali ciekawą historię

uwzględniając zainteresowania córki lub syna, a następnie wykonali kolorowe ilustracje i trójwymiarowe elementy spersonalizowanej książeczki. Te były potem prezentem na Dzień Dziecka. Odbyło się także wspólne czytanie lektur za pośrednictwem komunikatora internetowego.

Wszystko to w tradycyjnej bibliotece (na zdjęciach) gdzie pracuje nieodpłatnie trzech skazanych pod nadzorem służb więziennych. W bibliotece Zakładu Karnego w Zabrzu znajduje się około 7430 woluminów o różnej tematyce, są również audiobooki. – *Odpowiednio dobrana lektura działa jak lekarstwo: odświeża, wzmacnia pamięć, poprawia nastrój, pomaga znaleźć rozwiązanie problemu. Dla wielu skazanych jest to również namiastka wolności* – mówi Katarzyna Jabłońska, rzecznik prasowy Zakładu Karnego w Zabrzu. (jak)



– Naturalnie czytelnikom brakuje możliwości swobodnego wybierania książek – mówi Paweł Dobrzelecki, zastępca dyrektora. – Ale bibliotekarze starają się doradzać i proponować lekturę, tak aby wszyscy byli zadowoleni. Zachęcamy jednak, aby czytelnik przychodził do biblioteki przygotowany, z listą książek, które chce otrzymać, bądź chociaż z określonym zakresem literatury, która go interesuje. Książki można też zamawiać korzystając z katalogu OPAC albo telefonicznie.

Podobnie jak publiczna placówka także już w maju aktywnie działała księżnica za więziennym murem. Zorganizowano tam dla osadzonych

Obecnie w Zabrzu ponownie otwartych jest już 11 placówek MBP:

Wypożyczalnia Centralna – Zabrze, ul. ks. J. Londzina 3,
Filia nr 2 – Zabrze-Biskupice, ul. Bytomska 28,
Filia nr 5 – Zabrze-Mikulczyce, ul. Tarnopolska 50,
Filia nr 6 – Zabrze-Rokitnica, ul. Krakowska 52,
Filia nr 8 – Zabrze-Pawłów, ul. gen. Władysława Sikorskiego 114,
Filia nr 9 – Zabrze-Kończyce, ul. I. Paderewskiego 35,
Filia nr 11 – Zabrze, ul. Wolności 177,
Filia nr 14 – Zabrze, ul. Gen. Ch. de Gaulle'a 81,
Filia nr 15 – Zabrze-Helenka, ul. dr. H. Jordana 52,
Filia nr 16 – Zabrze os. Kopernika, ul. Banachiewicza 12,
Filia nr 17 – Zabrze-Zaborze, ul. ks. dr. A. Korczoka 96,
Filia nr 19 – Zabrze, ul. Jana III Sobieskiego 31,
Filia nr 20 – Zabrze, Pl. Warszawski 1.

Filie otwarte są według godzin pracy sprzed epidemii. Jedynie we wtorki filie nr 5, 6, 11, 14, 15, 19, 20 oraz Wypożyczalnia Centralna czynne są od godz. 10. W soboty wszystkie filie są zamknięte.

Uwaga! 11 – 14 czerwca biblioteka będzie nieczynna.



**PRZYJDŹ
PRZYGOTOWANY**

Stwórz listę książek, które chcesz wypożyczyć. Możesz też je zamówić telefonicznie lub przez internet

Dzwoń, wygraj i czytaj (148)

Polska święta

Pierwsze wydanie tej książki pojawiło się na rynku osiem lat temu. Pozycja okazała się na tyle popularna, że postanowiono wznowić jej druk wraz z uzupełnieniami.

Bohaterkę tej publikacji oskarżano o historię i fantazjowanie. Długo nikt nie wierzył, że ta prosta, niewykształcona dziewczyna została wybrana przez Jezusa na sekretarkę Bożego Miłosierdzia.

Gdy doświadczała ciemności, czuła, że Bóg ją opuścił, że została zupełnie sama. Gdy widziała Jezusa, rozmawiała z Nim. *Przygotuj się świat na ostateczne przyjście moje* – powiedział jej. Ale nie ułatwiał wykonania wielkiej misji. Jak miała tego dokonać? W mistycznych wizjach widziała i piekło, i swoją kanonizację. Kościół długo nie potrafił docenić wagi jej przesłania. Kult Bożego

Miłosierdzia rozprzestrzenił się jednak na cały świat – tak jak chciał tego Jezus.

Autorem 500-stronicowej (ale z dużą czcionką) biografii siostry Faustyny jest Ewa Czaczowska – dr historii, dziennikarka. Obecnie jest adiunktem w instytucie edukacji medialnej i dziennikarstwa na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Prowadzi fundację Areopag XXI, która organizuje festiwal filmów dokumentalnych *Kino z duszą*. Jest autorką książek: *Kościół XX wieku*, *Kardynał Wyszyński oraz Papież, który uwierzył*. Jak Karol Wojtyła przekonał Kościół

do kultu Bożego Miłosierdzia, a także *Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Wiara, nadzieja, miłość. Biografia błogosławionego* (wspólnie z Tomaszem Wiślickim) i *Bajki mariackie*. Jej książki przetłumaczono na osiem języków obcych. Zdobyła nagrody dziennikarskie Ślad im. bp. Jana Chrapka oraz cztery Feniksy – laury Stowarzyszenia Wydawców Katolickich.

Lektura na Boże Ciało i długi weekend jak znalazł! Do zdobycia w **GŁOSIE** dzięki wydawnictwu Znak: aby ją otrzymać należy do nas zadzwonić (32 271-09-76) 10 czerwca po godz. 12. (laz)



Kolejnym rektorem Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach znów został zabrzanin!



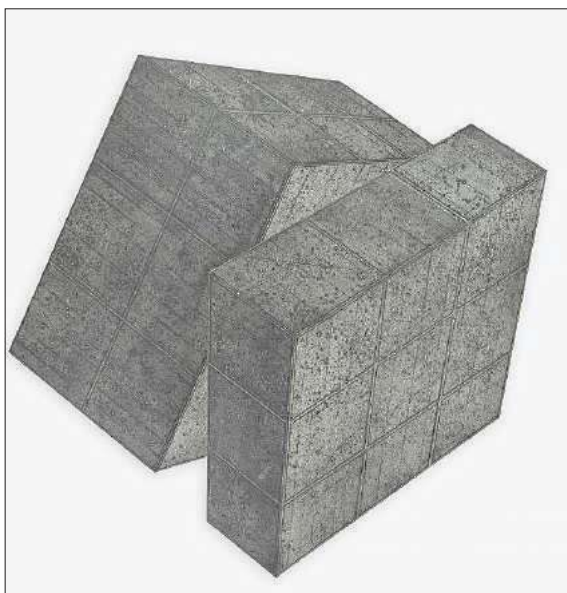
Grzegorz Hańderek został jednogłośnie wybrany w ubiegłym tygodniu rektorem Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach. Do tej pory był prorektorem tej uczelni do spraw kształcenia i studentów. Co ciekawe, jest trzecim z rzędu zabrzaninem wybranym na to stanowisko! Jego poprzednikami – sprawującymi funkcję przez dwie kadencje – byli Marian Oslisło oraz Antoni Cygan.

Grzegorz Hańderek urodził się w 1977 roku w Zabrzu i podobnie jak Oslisło ukończył II Liceum Ogólnokształcące (ul. Piłsudskiego 29). Teraz mieszka i ma pracownię w Tychach (jego żona także jest plastykiem) i kojarzony jest raczej z tym miastem. Studiował w cieszyńskiej filii Uniwersytetu Śląskiego (dyplom w 2002) oraz właśnie w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach, gdzie w 2003 roku uzyskał dyplom z wyróżnieniem w pracowni wkleśłodruku – po czym rozpoczął pracę na tej uczelni. W latach 2008–2012 był dziekanem wydziału artystycznego. W 2005 sfinalizował przewód doktorski, a w 2010 – przewód habilitacyjny. Jest dwukrotnym stypendystą Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Brał udział w ponad dwustu wystawach zbiorowych (m. in. w Japonii i Finlandii), jest także twórcą kilkudziesięciu wy-

staw indywidualnych w Polsce oraz m.in. na Białorusi. Był kuratorem 9. Triennale Grafiki Polskiej.

Jego domeną są sztuki wizualne oraz grafika artystyczna. Do najważniejszych sukcesów, jakie osiągnął należą: wygrana w III Międzynarodowym Konkursie Graficznym na exlibris drzeworytniczy i linorytniczy im. Pawła Stellera organizowany przez Bibliotekę Śląską, II nagroda i srebrny medal Satyrykonu (poczucie humoru widoczne jest w jego postrzeganiu nie tylko świata, ale i regionu – patrz ilustracja) oraz Grand Prix 6. Triennale Grafiki Polskiej (2017 rok) i III nagroda w biennale w meksykańskim Aguascalientes (wyróżniona praca nosi tytuł *Time change* – patrz ilustracja obok).

Kilka lat temu zasłynął ekspozycją *Nic się nie stało* (tytuł zaczerpnięty z kibicowskiej odezwy-hasła) pokazywanej ostatnio (dwa lata temu) w Bytomiu. Ekspozycja składała się z korespondujących ze sobą instalacji, ucieleśniających emocje w przestrzeni publicznej oraz kwestii nadawania sensu klęsce. Pokazał to na bazie nie tylko sportowych symboli (murawa), ale także symboli sakralnych (zużyte znicze). Krytycy pisali o rewelacyjnym ujęciu narodowej traumy czy *mityczno-symbolicznym instynkcie o quasi-religijnym rodowodzie*. Napisano wiele „zakreconych strof” (np. o tym jak *ofiarnym zapłodnieniu ziemi przelaną krwią o przestrzeń dokonuje się mityczna odnowa grupy etnicznej*) na temat owej ekspozycji, choć jak to zwykle bywa odezwały się także zwykłe słowa krytyki. Tych więcej posypało się na projekt koncepcji wnętrza kościoła dominikanów w Katowicach, który zespół z udziałem zabrzanina



pokazał w styczniu tego roku. Wnętrze będzie bardzo proste, wręcz do bólu ascetyczne. Uwagę przykuwają białe ściany proste kąty i brak ozdób. – *Chcieliśmy, żeby architektura mówiła więcej niż obrazy* – tłumaczył wiernym Hańderek. Pomysł spotkał się z wieloma głosami sprzeciwu parafian. W komentarzach niektórzy z nich zarzucali zakonnikom, że kwesta na remont była prowadzona według wcześniej zaprezentowanej innej koncepcji. Hańderek tłumaczył, że koncepcja jest wynikiem długiej i żmudnej pracy nie tylko jego, ale kilku artystów plastyków oraz architektów i duchownych. Ponadto wszyscy oni pracowali nieodpłatnie. „*Poetyka surowej materialności jest wyrazem poszukiwania czegoś czystego, pierwotnego, a jednocześnie pozwala na odpowiednie wydobycie znaczenia każdego wprowadzonego w ten obszar gestu, słowa, dźwięku, zapachu czy przedmiotu*” – napisali o projekcie zabrzanina dominikanie.

Pomysł prostego wnętrza świątyni jest (być może nieświadomym) nawiązaniem Hańderka do jego nagrody w Meksyku i pracy habilitacyjnej – cyklu grafik *Powściągliwość* sprzed dziewięciu lat. We wstępie do ekspozycji tych grafik napisał, że *dawno już przestały być li tylko powierzchniami, ich status rozciąga się gdzieś pomiędzy namacalną płaszczyzną wydruku, która wszak nie znika, a iluzoryczną przestrzenią kreowaną za jego pośrednictwem*. I tak jest istotnie. Ich prostota sprawia, że są... bogate. (jak)

CO? ??? GDZIE? ??? KIEDY?

OPP CET 4
Zabrze, ul. Korczoka 98,
tel. 32 277-54-81

AKCJA: Zostań w domu by tworzyć. Projekt dla osób w każdym wieku polegający na tworzeniu galerii prac plastycznych powstałych po 16 marca. Dzieła należy nadesłać na adres opp4@opp4.zabrze.pl. Wystawa już działa pod adresem www.opp4.zabrze.pl

PARK TECHNIKI WOJSKOWEJ
Zabrze, ul. Mochnackiego 12
tel. 601-655-252

EKSPOZYCJA (czynna codziennie, prócz poniedziałku, w godz. 10-18): pojazdy pancerne, czołgi, samoloty, uzbrojenie.

SZTOLNIA KRÓLOWA LUIZA
Zabrze, ul. Mochnackiego 12
oraz ul. Sienkiewicza 43
tel. 32 271-40-77

Podziemna Trasa Rodzina i Podziemna Trasa Wodna (najbardziej niesamowita, podziemna trasa turystyczna w Polsce z fragmentem historycznych wyrobisk oraz ponad kilometrowym podziemnym spływem łodziami z wyjściem przy ul. Miarki, gdzie uruchomiona została nowa postindustrialna kawiarenka z ogródkiem i widokiem z wieży). Czynne codziennie (oprócz poniedziałków). Konieczna rezerwacja miejsc!

Park 12C: naziemne atrakcje naukowe dla dzieci, labirynt, słoneczny zegar, strefa relaksu

z plażą i barem – czynne codziennie (oprócz poniedziałku) w godz. 10-20.

MUZEUM MIEJSKIE
GALERIA CAFE SILESIA
Zabrze, ul. 3 Maja 6
tel. 32 777-05-01



WYSTAWA: przegląd twórczości (malarstwo i grafika) Krzysztofa Rumina, artysty plastyka urodzonego w Gliwicach, ale silnie związanego z Zabrzem (tu prowadzi z sukcesami klub Pastel, był nauczycielem rysunku i malarstwa w liceum sztuk plastycznych, jest laureatem nagrody prezydenta miasta w dziedzinie kultury). Ukończył studia na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie – wydział grafiki w Katowicach. Dyplom otrzymał w 1987 roku w pracowni grafiki warsztatowej Romana Staraka i w pracowni projektowania graficznego Adama Romaniuka; 17 czerwca (godz. 12) – spotkanie z artystą (konieczna rezerwacja miejsc).



Kino Planet Cinema w Centrum Handlowym Platan otwiera się 12. czerwca. W dniu druku gazety nie był jeszcze znany szczegółowy repertuar, ale wiadomo, że na ekranie pojawią się filmy, które z powodu epidemii zeszły nagle z afisza w marcu. Wyświetlane zatem będą: *Sala samobójców. Hejter* i animacja „Naprzód”. Zaplanowano także premiery: *Zawód: kobieciarz* i *Wierzę w ciebie*. Bilety w niezmienniej, atrakcyjnej cenie 14 zł.

W tym świętym dziś miejscu w czasie zarazy wybiło źródółko z wodą ratującą życie

Najmniejszy kościół Zabrza

CENNE, BEZCENNE

Po raz kolejny w naszym cyklu ukazującym miejsca, obiekty czy zjawiska tak cenne i ważne, że określane mianem bezcennych, powracamy do czasów, kiedy Zabrze także opalone zostało przez epidemię – tym razem cofamy się do XIX wieku, kiedy cały region nawiedziła cholera. Nasz przewodnik – Dariusz Walerjański (historyk, pasjonat dziejów miasta, przewodniczący komisji kultury i dziedzictwa Rady Miasta) zabiera nas do Zaborza, gdzie kiedyś trysnęło źródółko życia, a dziś stoi tam kaplica jedyna w Zabrzu pełniąca także rolę kościoła (najmniejszego w mieście). To opowieść o zabytku, który niewielu zna i widział. Przypomina mały wiejski gotycki kościółek położony w uroczym pełnym zieleni miejscu.

Parcelę pod budowę kaplicy podarował mieszkańcom wsi hrabia Henckel von Donnersmarck, wielki właściciel ziemski i przemysławiec (do niego należała m.in. huta). Kaplica powstała w 1870 roku z inicjatywy karczmarza i sołtysa Wawrzyńca Koniecznego, a także księdza Karola Pressfreuda. Wzniesli ją w czynie społecznym sami mieszkańcy, a koszt materiałów wyniósł 1500 marek. Najwięcej ofiarował na budowę wspomniany sołtys Konieczny oraz rolnik Kotta. Obiekt został poświęcony 3 maja 1871 roku i kaplica posiada przywilej celebrowania mszy świętej zawsze w rocznicę jej poświęcenia oraz 25 maja w dniu św. Urbana, patrona rolników. Jako główny zaborzański kościół służyła do 1885 roku.

– Gdy przyjeżdżam w to miejsce nawet z grupą starszych zabrzeńców, którzy przecież znają historię miasta, albo nawet z lokalnymi mieszkańcami dzielnicy Zaborze, zawsze słyszę słowa zdziwienia: tyle lat tu mieszkam, wiele miejsc znam, a nie wiedziałem, że przy ulicy Rolnika znajduje się taka piękna kaplica! To dowód na to, jak jeszcze wiele miejsc, niby oczywistych i niby znanych, wciąż czeka na odkrycie przez zabrzeńców i warty jest rozpropagowania.

Historia kapliczki zaczyna się tak na prawdę w II połowie XIX wieku w okresie, w którym szalała cholera. Bali się jej wszyscy, bo zbierała „bogate żniwo”, ale 150 lat temu nie do końca wiadomo, jak z zarazą walczyć.



ZDJĘCIA: DARIUSZ WALERJAŃSKI

Ludzie umierali, a wcześniej opowiadali o tym, iż powoduje zmarszczenie skóry, zmianę głosu i zapadnięcie oczy, a także wyostrożenie rysów, czyniąc twarz Hipokratesa. Tych symptomów doszukiwano się wśród rodziny i znajomych i nimi określano pierwsze widoczne objawy choroby. Cholera była

postrachem ówczesnej Europy, każdy bał się zakażenia... I wtedy ratunek przyszedł z pewnej dolinki Zaborza. Wzdłuż płynącego nią potoku, zaraz koło polnej drogi wijącej się wzdłuż brzegu, trysnęło źródółko...

– Mieszkańcy wsi uznali, iż jest to święty znak dający nadzieję na ratunek – mówi Wa-

lerjański. – Nagle uwierzyli, że woda z nowego źródółka ich ustrzeże przed cholera, a może i uleczy już zarażonych. I zaczęli ją masowo używać. Wśród ludności krążyły historie o cudownych uzdrowieniach, które powtarzane były przez kolejne pokolenia, właściwie aż po dziś dzień. Z czasem źródło wygasło, ale przekazy głoszą, że ci, co pili wodę z tego miejsca, nie zachorowali ani na cholera, ani nawet na tyfus, który także krążył wtedy po Europie. Uznano to za cud i postanowiono postawić w tym miejscu murowaną kaplicę jako wotum dziękczynne za ocalenie mieszkańców wsi od strasznych chorób.

Kaplica jest murowana na rzucie prostokąta o długości 10 metrów i szerokości 3 metrów. Zbudowana jest z kamienia łamanego – piaskowca pochodzącego z pobliskiego kamieniołomu. Pierwotnie, do 1934 roku, kryta była gontem. Poświęcona jest Niepokalanemu Poczęciu Najświętszej Marii Panny. Jest w stylu neogotyckim z charakterystycznymi na osiach narożnymi schodkowymi przyporami w duchu tzw. gotyku płomienistego, co dobrze jest widoczne w pseudoportalu zdobitym wejście do kaplicy. Jego tympanon zdobią zaś trzy postacie z historii Kościoła: św. Florian, św. Urban i św. Wawrzyniec. Na dachu umieszczona jest drewniana wieżyczka z dzwonem. Wnętrze jest bardzo skromne, jednoprzestrzenne, z prezbiterium na lekkim podwyższeniu. Kamiennie-drewniany ołtarz to już klasyczny gotyk. Zdobí go obraz z przedstawieniem patronki kaplicy w tradycyjnym ukazaniu bezgrzesznej dziewicy Marii (matki Jezusa) unoszącej się nad półksiężycem w obłokach chmur, co jest odniesieniem do apokaliptycznej wizji

św. Jana („potem wielki znak się ukazał na niebie: Niewiasta obleczone w słońce i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieńiec z gwiazd dwunastu”). Ściany kaplicy zdobią XIX-wieczne obrazy z przedstawieniem drogi krzyżowej. Kaplica mieści około 20 osób. Światło do wnętrza wprowadzają cztery okna zdobione witrażami. Budowla ma bardzo ciekawy ostrołukowy pseudoportal, charakterystyczny dla sztuki późnego gotyku.

– Niestety nie znamy nazwiska projektanta tej kaplicy, ale z tego co widać po jego pracy, musiał być to człowiek odczytany i znający się na architekturze – twierdzi zabrzeński historyk. – I druga ciekawostka: obiekt był tylko raz remontowany, w 1934 roku. Kaplica ma także jeszcze pewną tajemnicę, którą będzie można odsłonić po dogłębnych badaniach historycznych i zdobyciu odpowiednich dokumentów (prace w trakcie). Na razie trudno upubliczniać pewne sprawy, bo można się narażać na sianie bezpodstawnej sensacji. Z ciekawostek warto natomiast jeszcze wspomnieć, że znany z tworzenia zapalczanych modeli zabrzeńcin Oswald Górecki, wykonał także kopię kapliczki.

Siedem lat temu, w nocy z 18 na 19 lutego, kapliczka została sprofanowana! Ktoś wylał drzwiczki do tabernakulum i ukradł kielich z hostią czyniąc także inne zniszczenia – dla zatarcia śladów podpalił bowiem od środka kaplicę. Na szczęście ogień po kilkudziesięciu minutach sam zgasł. **GŁOS** zamieścił wtedy apel policji proszącej o pomoc w ujęciu złodzieja. Pomogło. Miesiąc po zdarzeniu mundurowi ujęli 35-letniego sprawcę. W jego mieszkaniu znaleziono zrabowane przedmioty: kielich, elementy tabernakulum, ozdobne złoconia i klucz.

Teraz kapliczka znajduje się pod opieką parafii św. Franciszka. Gdyby ktoś nie tylko chciał zwiedzić tę świątynię od zewnątrz, ale i poznać jej sakralne wnętrza to okazja ku temu nadarza się tylko w poniedziałki o godzinie 8, kiedy odprawiana jest tam msza święta. Warto się tam w ten czas wybrać, bo ten malowniczo położony obiekt sakralny stanowi architektoniczną perełkę w krajobrazie przemysłowego niegdyś miasta. Do innych znanych-nieznanych maleńkich kapliczek w Zabrzu powstałych z bardzo różnych powodów i okazji zaliczamy jeszcze m.in. obiekty przy ul. Staromiejskiej (tzw. szwedzka kapliczka), placu Teatralnym, a także ulicach Bytomskiej, Krakowskiej, Lipowej oraz w dzielnicy Grzybowice. Może z racji obecnych ograniczeń epidemicznych i braku procesji Bożego Ciała warto zrobić sobie ich śladem wycieczkę? (jak)

na szklanym ekranie

HITY TYGODNIA

12 czerwca (piątek), godz. 21.40

TVP 1

72 godziny – film sensacyjny



Agent CIA Ethan Renner dowiaduje się, że jest śmiertelnie chory. Postanawia wykorzystać ostatnie miesiące życia, by odbudować zaniedbane relacje z żoną i córką. Niebawem okazuje się, że nie jest mu pisana wcześniejsza emerytura. Ponieważ jest specjalistą w zwalczaniu terroryzmu, kontaktuje się z nim agentka CIA. Proponuje układ. Jeśli w czasie 72 godzin Ethan zlikwiduje przestępcę o pseudonimie "Wilk", dostanie eksperymentalne lekarstwo, które ocali mu życie. W trakcie ryzykownej misji Ethan musi zajmować się nastoletnią córką.

12 czerwca (piątek), godz. 23.45

TVP 2

Sztorm – film przygodowy

Rok 1960. Chuck Gieg opuszcza rodzinny dom. Przybywa do portu St. George, skąd wypływa w rejs statek szkoleniowy "Albatros". Chuck dołącza do kilkunastu innych nastolatków, którzy mają spędzić cały rok na żaglowcu na pełnym morzu. Kapitanem jest twardy marynarz wymagający od chłopców całkowitego poświęcenia i lojalności wobec kolegów. Podczas rejsu załoga musi pokonać wiele trudności. Młodzi marynarze poznają, czym są trud i prawdziwa morska przygoda.



13 czerwca (sobota), godz. 21.40

TVP 1

Zostań, jeśli kochasz – melodramat



Mia to genialna nastoletnia wiolonczelistka, która stoi przed najważniejszymi wyborami życiowymi. Córka byłego rockmana, który dla miłości i rodziny zrezygnował z kariery, może rozwijać talent w elitarnej Juilliard School. Wiąże się to z wyjazdem i rozstaniem z ukochanym. Pewnego dnia wszystko się zmienia. Mia i jej rodzice ulegają tragicznemu wypadkowi samochodowemu, po którym dziewczyna zapada w śpiączkę.

13 czerwca (sobota), godz. 20.00

tvn

Masz wiadomość – komedia sensacyjna

Kathleen jest właścicielką księgarni. Mieszka z narzeczoną, ale gdy chce porozmawiać z kimś, kto dzieli jej upodobania, wymienia korespondencję elektroniczną z nieznanym z Internetu. Tymczasem w okolicy powstaje salon wydawniczy Joego Foksa, który może zagrozić istnieniu księgarni Kathleen. Dziewczyna postanawia ratować sklepik, w czym utwierdza się zwłaszcza po nieprzyjemnym spotkaniu z samym Foksem. Gdy jednak jej wysiłki okazują się daremne, a narzeczoną ją opuszcza, Kathleen postanawia się spotkać z nieznanym.



13 czerwca (sobota), godz. 23.20

TVP 2

27 sukienek – komedia romantyczna

Romantyczna Jane kocha śluby. Ma w szafie 27 sukienek, które wykorzystywała jako drużna podczas wesel przyjaciół. Sama jest panną. Chętnie angażuje się w pomoc w organizacji imprez i odnosi na tym polu spore sukcesy. Kevin, dziennikarz prowadzący rubrykę sprawozdań ze ślubów, zwraca na nią uwagę. Postanawia napisać o Jane artykuł. Wykorzystuje jej naiwność i wykpiwa ją w gazecie. Tymczasem Tess, młodsza siostra Jane, uwielbiana podróżniczka i dobrą zabawkę, zdobywa serce jej przystojnego szefa George'a, w którym Jane od dawna potajemnie się kocha.



14 czerwca (niedziela), godz. 20.05

TVP 2

22 Jump Street – komedia sensacyjna



Schmidt i Jenko są doświadczonymi śledczymi. Udało im się rozwiązać sprawę prowadzoną w szkole średniej. Tym razem trafiają do zwyczajnego amerykańskiego college'u. Mają namierzyć dilerów, którzy rozprowadzają na terenie kampusu wyjątkowo groźne narkotyki. Nowe śledztwo to nie tylko wyzwanie zawodowe. Jest także ważnym sprawdzianem ich wzajemnych relacji.

14 czerwca (niedziela), godz. 22.50

7 tvn

Uczciwa gra – dramat obyczajowy

Valerie Plame Wilson, była tajna agentka CIA, brała udział w operacjach o największym znaczeniu dla zapewnienia bezpieczeństwa USA. Jej mąż Joseph Wilson zgodził się jej pomóc w misji wywiadowczej i odkrył niewygodną dla Amerykanów prawdę. W lipcu 2003 roku na łamach "New York Timesa" oskarżył administrację prezydenta George'a W. Busha o manipulowanie i okłamywanie opinii publicznej w sprawie posiadania przez Irak broni masowego rażenia. Konsekwencją jego ruchu było ujawnienie tożsamości jego żony, co zrujnowało jej karierę zawodową.



WAŻNE TELEFONY

Alarm 112; Pogotowie ratunkowe 999, 32 271 19 13; Straż pożarna 998, 32 376 09 90; Policja 997, 32 277 92 00; Pogotowie gazowe 992, 32 231 34 33; Pogotowie ciepłownicze 993, 32 788 03 61; Pogotowie energetyczne 991, 32 303 09 91; Pogotowie wod.-kan. 994, 32 275 52 55; Straż Miejska 986, 32 271 80 52; Urząd Miasta Ruda Śląska 32 244 90 00 do 10; Urząd Miasta Zabrze 32 373 33 00, specjalna infolinia na czas epidemii 32 37 33 499, 32 37 33 588 oraz 32 37 33 300; Centrum Zarządzania Kryzysowego 32 37 33 388; Państwowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna Gliwice 666 227 206, 32 338 05 10, 32 338 05 00; Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna Ruda Śląska 668 164 330; Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna Katowice 539 963 856, 606 326 142, 606 488 680; całodobowa infolinia NFZ 800 190 590, Całą dobę czynne są apteki: św. Anny (Zabrze, ul. Sienkiewicza 26, tel. 32 376-20-30), Farmacja 24 (Zabrze, ul. Szczyść Boże 7, tel. 32 274-50-87) i Rodzinna (Ruda Śl., pl. Niepodległości 5, tel. 32 248-38-89).

Obecny czas weryfikuje wiele teorii o wychowaniu. Popularne „wychowanie bezstresowe”, partnerskie, unikanie kar, pozytywne motywowanie, itd. Dla wielu z nas są to pojęcia trudne do zrozumienia, aczkolwiek zgadzamy się z nimi kochając i szanując własne dzieci. Teraz, przebywając z dziećmi znacznie dłużej niż parę miesięcy temu, dostrzegamy, że wcielanie w życie współpracy z dzieckiem bywa skomplikowane. Rodzi się w nas wiele pytań o efekt takiego, czy innego stylu wychowania. Jak postępować, żeby nasz Maluch stał się samodzielnym, empatycznym i odpowiedzialnym dorosłym? Jak odnaleźć magiczny klucz do własnego dziecka? Odpowiedzi można szukać z Apelu Twojego Dziecka. Tekst jest inspirowany pismami Janusza Korczaka, a został po raz pierwszy opublikowany w Polsce przez Katedrę Psychologii Rozwojowej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Jest to tłumaczenie anonimowej broszury, pochodzącej ze Stanów Zjednoczonych z lat 80. Twoje dziecko chce Ci powiedzieć:

• **Nie psuj mnie.** Dobrze wiem, że nie powinienem mieć tego wszystkiego czego się domagam. To tylko próba z mojej strony. Od Rodzica zależy ustalenie zdrowych granic opartych na dobru dziecka i wzajemnym szacunku;

• **Nie bój się stanowczości.** Właśnie tego potrzebuję – poczucia bezpieczeństwa. Stanowczość wynikająca z miłości jest właśnie lekarstwem na wszelkie zło;

• **Nie bagatelizuj moich złych nawyków.** Tylko Ty możesz pomóc mi zwal-

Posłuchaj Dziecka

czyć zło, póki jeszcze jest możliwe. Pamiętaj, że złe są konkretne działania, a nie dziecko jako takie;

• **Nie rób ze mnie większego dziecka niż jestem.** Dostrzegaj, że Twoje dziecko dojrzewa i zmieniają się jego potrzeby. Cały czas ucz samodzielności i towarzyszyć mu;

• **Nie zwracaj mi uwagi przy innych ludziach, jeśli nie jest to konieczne.** O wiele bardziej przejmuję się tym, co mówisz, jeśli rozmawiamy w cztery oczy. Ty też nie lubisz, gdy się Ciebie publicznie krytykuje;

• **Nie chroń mnie przed konsekwencjami.** Czasami dobrze jest nauczyć się rzeczy bolesnych i nieprzyjemnych. Twoje dziecko musi poznać zależność przyczynowo-skutkową. Właśnie dlatego nie warto karać, ale uzmysławiać, że wszystko, co robimy ma swoje konsekwencje;

• **Nie wmawiaj mi, że błędy, które popełniam są grzechem.** To zagraża mojemu poczuciu wartości. Pamiętaj, że każdy błąd, a nawet tzw. „niegrzeszność”, z czegoś wynika. Szukaj z dzieckiem przyczyn i pokazuj, jak konstruktywnie rozwiązywać konflikty.

• **Nie przejmuj się za bardzo, gdy mówię, że cię nienawidzę.** Czasami mówię to, by przyciągnąć Twoją uwagę. Dzieckiem miotają nieraz skrajne emocje. Ono potrzebuje Twojego spokoju, przytulenia, zrozumienia, nawet w momentach skrajnej hysterii.

• **Nie zrzedz.** W przeciwnym razie muszę się przed Tobą bronić i robię się głuchy. Nikt nie lubi zrzedzenia, a zresztą ono nic nie wnosi. Tłumacz dziecku jasno, co i dlaczego Ci się nie podoba.

• **Nie dawaj mi obietnic bez pokrycia.** Czuję się przeraźliwie zawiedziony, kiedy nic z tego wszystkiego nie wychodzi. Lepiej nic nie obiecywać, jeśli nie jesteś pewien spełnienia, dzieci lubią miłe niespodzianki, ale nie znoszą rozczarowania.

• **Nie zapominać, że jeszcze trudno mi jest precyzyjnie wyrazić myśli.** To dlatego nie zawsze się rozumiemy. Mówienie emocjach, tak i myślach dopiero się krystalizuje. Pomagaj dziecku je rozumieć i wyrażać;

• **Nie sprawdzaj z uporem maniaka mojej uczciwości.** Zbyt łatwo strach zmusza mnie do kłamstwa. Jeśli ufasz

swojemu dziecku, to nie będziesz policjantem, ale kochającym partnerem;

• **Nie bądź niekonsekwentny.** To mnie ogłupia i tracę całą swoją wiarę w Ciebie. Z rozwagą wprowadzaj zasady i konsekwencje ich łamania, bo trzeba je będzie realizować - inaczej stracisz zaufanie dziecka;

• **Nie odręczaj mnie, gdy dręcę Cię pytaniami.** Może się wkrótce okazać, że zamiast prosić Cię o wyjaśnienia, poszukam ich gdzie indziej. To bardzo ważne, choć pytania mogą Cię męczyć, uciesz się nimi, bo to znak, że dziecko Ciebie uważa za znawcę tematu;

• **Nie wmawiaj mi, że moje lęki są głupie.** One po prostu są. Choć może lęki dziecka wydają Ci się śmieszne, to dla niego są wielką trudnością - okaż więc zrozumienie;

• **Nie rób z siebie nieskazitelnego ideału.** Prawda na Twój temat byłaby w przyszłości nie do zniesienia. Dziecko wiedząc, że Ty też popełniasz błędy będzie czuło się pewniej, powie Ci, gdy samo popełni błąd; znajdzie w Tobie powiernika;

• **Nie wyobrażaj sobie, że przepraszając mnie stracisz autorytet.** Za uczciwą grę umiem podziękować miłością, o jakiej Ci się nie śniło. Dorosli też źle postępują, ale uczymy dzieci przez przykład, jeśli Ty przyznasz się, że „nerwy Ci puściły”, ale żałujesz, to dziecko nauczy się przepraszać;

• **Nie zapominaj, że uwielbiam wszelkiego rodzaju eksperymenty.** To po prostu mój sposób na życie, więc przymknij na to oczy. Pozwól się pobrudzić, nabałaganić. Czasem po prostu daj się ponieść energii do poznawania tajemnic świata wraz z dzieckiem;

• **Nie bądź ślepy i przyznaj, że ja też rosnę.** Wiem jak trudno dotrzymywać mi kroku w tym galopie, ale zrób co możesz, żeby się udało. Nie zatrzymuj dziecka, wychowuj je dla świata na odpowiedzialnego i samodzielnego człowieka;

• **Nie bój się miłości. Nigdy.** - Bez komentarza. Miłość jest receptą na wszelkie zło... Jakąkolwiek metodę i styl wychowania wybierzesz kieruj się świadomością i dojrzałą miłością. Ona wskaże Ci drogę do dobra i szczęścia Twojego dziecka, a wtedy Ty też będziesz szczęśliwy. Powodzenia!

Agnieszka Włoka



Opieka stała i doraźna Trening społeczny i konsultacje

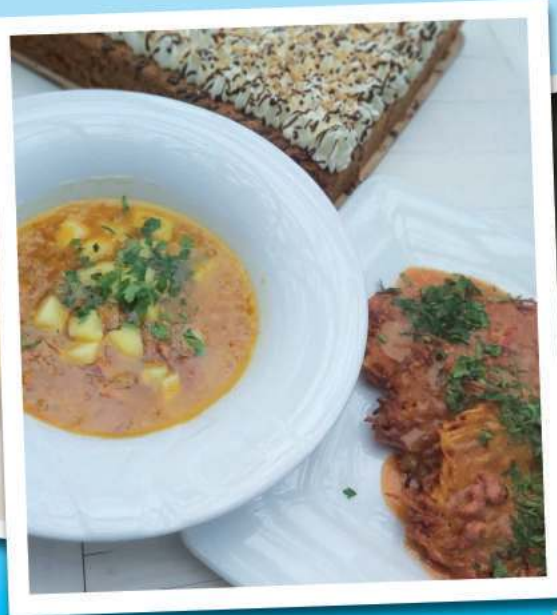
ul. Majnusz 2/3 Zabrze, tel./ 662 624 352
<https://www.facebook.com/babelkowaniania>

REKLAMA

UGREKA

Zabrze Kończyce, ul. Paderewskiego 28, tel.: 32 275-06-92

Oferta specjalna na wynos i z dowozem do domu!



Polecamy codziennie
nowe zestawy obiadowe –
zupa i drugie danie z deserem gratis!

Prosimy o wcześniejsze telefoniczne zamówienia
32 275 06 92

www.ugreka.com.pl





Godne pożegnanie właściciela z ukochanym zwierzęciem.

W trudnych chwilach, kiedy ukochany pupil odchodzi, ośrodek kremacji zwierząt towarzyszących Esthima w Rudzie Śląskiej służy pomocą i doświadczeniem w organizacji jego pożegnania.

- pomagamy w zorganizowaniu pożegnania ukochanego zwierzęcia, godnego uczucia jakim było darzone
- walczymy o godne traktowanie zwierząt po śmierci, jesteśmy przeciwni utylizacji, podczas której ciała zwierząt są traktowane jako odpady
- kieruje nami szacunek i empatia dla uczuć ich właścicieli wobec poniesionej straty



W jaki sposób można skorzystać z usług ośrodka Esthima?

- jeśli straciliście Państwo ukochane zwierzę i chcecie zorganizować jego pożegnanie w naszym ośrodku, możecie uzyskać Państwo wszystkie informacje na www.esthima.pl, drogą telefoniczną lub odwiedzając nas osobiście
- jeżeli nie macie Państwo możliwości przewiezienia ciała pupila do naszego ośrodka we własnym zakresie, oferujemy usługę transportu.
- współpracujemy także z klinikami weterynaryjnymi – możecie Państwo poprosić o pomoc lekarza, który opiekował się Państwa zwierzęciem a teraz skontaktuje się z Esthima w celu ustalenia wszystkich kwestii organizacyjnych i formalnych.

**Gwarantujemy pełen profesjonalizm
oraz godne traktowanie powierzonych
naszej opiece zwierząt.**

Kontakt:
Esthima
ul. Noworudzka 11, 41-700 Ruda Śląska
Tel.: +48 501 346 395
e-mail: rudaslaska@esthima.pl
www.esthima.pl



OSIEDLE GRZYBOWICE



Dom od 389 tys.

dom100.eu | 534 300 409

**Pokochaj swój
nowy ogród**

PIŁKA RĘCZNA

Sześciu do kadry, jeden do Finlandii

Sportowe życie wraca powoli do normy. Rozgrywki ligowe zostały odwołane, ale teraz i tak następuje czas dla reprezentacji Polski, która już w piątek (12 czerwca) rozpoczyna zgrupowanie w nadbałtyckim Cetniewie (dzielnica Władysławowa). Weźmie w nim udział aż czterech zawodników NMC Górnik Zabrze: Jan Czuwara (skrzydłowy), Krystian Bondzior (skrzydłowy), Adrian Kondratiuk (środkowy rozgrywający) i oczywiście Szymon Sićko (lewy rozgrywający). Jakby było tego mało selekcjoner Patryk Rombel zaprosił na konsultację także juniora SPR-u Górnik Zabrze Pawła Krawczyka (regularnie trenuje z pierwszą drużyną)! Kadra będzie wspólnie trenowała do 23 czerwca. W tym samym miejscu i podobnym terminie (12-25 czerwca) będzie też tam ćwiczyła II reprezentacja, w której z kolei znalazło się miejsce dla jednego zabrzeńczyka – Bartłomieja Bisa (obrotowy).

Tymczasem wszystko wskazuje, iż z naszego klubu odejdzie inny, acz były już reprezentant kraju – Ignacy Bąk. Zawodnik ten nie miał w najbliższym czasie szans na grę w ligowych spotkaniach NMC Górnik i musiał rozejrzeć się za nowym zespołem. I ostatnio z eksycytacją poinformował, iż otrzymał świetną ofertę od jednego z klubów zagranicznych. Po kilku dniach okazało się, że chodzi o fińską ekipę Riihimäki Cocks. W niej Bąk będzie mógł spełnić jedno ze swoich marzeń, a więc zagrać w szczyptorniackiej Lidze Mistrzów! 24-latek podpisał ze skandynawskim potentatem dwuletni kontrakt. (as)

Zabrzeńskie kluby otrzymają ministerialną dotację

W ubiegły piątek (5 czerwca) ministerstwo sportu i rekreacji ogłosiło efekt naboru wniosków do Programu Klub za rok 2020, którego idea jest krzewienie kultury fizycznej „poprzez wspieranie przedsięwzięć z zakresu upowszechniania sportu dzieci i młodzieży”. Do wyścigu po dotacje stanęło kilka tysięcy klubów i stowarzyszeń z całego kraju, które mogły aplikować o 10.000 złotych (organizacje jednosekcyjne) lub nawet 15.000 zł (wielosekcyjne) na organizację zajęć (np. obozu sportowego), a także zakup sprzętu (w tym także strojów) potrzebnego do uprawiania danej dyscypliny. O dofinansowanie mogły ubiegać się jedynie kluby działające od minimum trzech lat, w których kwoty dotacji ze środków publicznych udzielanych zarówno w roku poprzedzającym złożenie wniosku, jak i roku bieżącym, nie przekroczyły 200 tys. złotych.

Na liście 4894 beneficjentów doszukaliśmy się wielu zabrzeńskich podmiotów, bo dotacje dostały: Karate Kyokushinkai (karate; 10 tys. zł), KS MO-SiR Sparta (piłka nożna; 10 tys. zł), Piast Pawłów (piłka nożna; 10 tys. zł), MSPN Górnik (piłka nożna; 10 tys. zł), MKS Zaborze (piłka nożna; 10 tys. zł), Iskra (gimnastyka sportowa; 10 tys. zł), stowarzyszenie wspierania sportu młodzieżowego

Tysiące dla dzieci

Promotor (piłka nożna; 10 tys. zł) oraz klasyczne uczniowskie kluby sportowe – Akademia Piłkarska Champions (piłka nożna; 10 tys. zł), 31 Rokitnica (piłka ręczna; 10 tys. zł), Akademia Futbolu (piłka nożna; 10 tys. zł) i – jedyny w tym gronie wielosekcyjny – G12 (piłka nożna, szachy, tenis stołowy; 15 tys. zł). – Składając wniosek planowaliśmy zajęcia i obóz sportowy dla zawodników trzech dyscyplin, ale epidemia wymusiła na nas zmiany planów. Na szczęście ministerstwo też to wzięło pod uwagę i zmieniło nieco wymogi wykorzystania dotacji – mówi prezes UKS G12, Elżbieta Maciążek.

Smakiem obeszły się natomiast: stowarzyszenia piłki ręcznej Górnik (do wniosku dołączyło niewłaściwe, bo za rok 2018 sprawozdanie), jak i Pogoń 1945 (też brak właściwego sprawozdania finansowego), a także lekkoatletyczny UKS Olimpia (niezgodność kwoty dotacji na wniosek ze sprawozdaniem finansowym) i tenisowy UKS Trójka (brak sprawozdania finansowego). Te kluby znalazły się w gronie 1167 wnioskodawców, których próśby o dotację zostały niestety odrzucone... (ws)

OGŁOSZENIA

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ mieszkanie / kamienicę: do remontu, zadłużone, spadkowe, z problemem prawnym. Interesują mnie również udziały. Tel. 736-083-054

KUPIĘ GARAŻ STAN OBOJĘTNY 513-541-512

DO wynajęcia kawalerka, 38 mkw. Biskupice. Mile widziane osoby starsze. 506-353-749

DO wynajęcia lokale użytkowe, 45 i 30 mkw. Zabrze, deptak. 697-475-585

STUDENTCE lub osobie samotnej wynajmę mieszkanie w Zabrzu. Tel. 724-489-809

NAUKA/PRACA

MATEMATYKA, CHEMIA – również przypadki beznadziejne, www.krzysztofcywinski.pl 608-138-035

PRZYJMĘ emeryta do pracy, atrakcyjne zarobki. 697-361-628

PRZYJMĘ murarza– tynkarza, atrakcyjne zarobki. 697-361-628

PRZYJMĘ pracownika na produkcję, atrakcyjne zarobki. 697-361-628

PRZYJMĘ ślusarza, spawacza, atrakcyjne zarobki. 697-361-628

STRÓŻA, pracownika gospodarczego z orzeczeniem o niepełnosprawności zatrudnimy. Świętoszowice. Tel. 693-544-007, 603-076-260

ZATRUDNIĘ do dorywczego sprzątnięcia w biurze i na zewnątrz. Tel. 608-238-599

ZATRUDNIMY murarza, tynkarza, wykończeniowca. Tel. kontaktowy. 32/242-11-75

SZUKAM PRACY

RAZ w tygodniu posprzątam mieszkanie, dom, umyję okna. 517-613-433

UCZCIWA, solidna posprzątam dom, mieszkanie, itp. 507-943-788

RÓŻNE

SOLIDNIE KAFELKOWANIE-REMONTY. 730-187-813

POŻYCZKI minimum formalności szybka decyzja w domu klienta. Tel. 32/280-40-70

KUPNO/SPRZEDAŻ

AUTO-LAND SKUP SAMOCHODÓW 601-480-570 32/249-52-10

AUTO SKUP, transport, gotówka. 508-44-66-75

AUTO– skup. Kupię każdy samochód osobowy, dostawczy. 509-796-001, 798-835-341

AUTO-SKUP gotówka osobowe, dostawcze. Wszystkie marki, roczniki. 602-871-305, 515-274-430

AUTOZŁOMOWANIE. 515-274-430

ZDROWIE

STOMATOLOGIA, ortodoncja, protetyka. Zabrze, ul. Bytomska 56. 32/274-50-81, www.dentysta.sos.pl

502 510 191 24h Radio Taxi West ZABRZE - RUDA ŚLĄSKA BEZ STREF tel. 32 278-28-28

TAXI KOPERNIK Zabrze Rok założenia 1993 TEL. 32/271 68 68 800 333 333 www.taxikopernik.pl

OGŁASZAJ SIĘ W GŁOSIE 690 683 103 reklama@gloszabrze.pl

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

MPGK Sp. z o.o. w Zabrzu ul. Klimasa 7 ul. Wolności 226 TEL. CAŁODOBOWY – 32 271 38 23

Jesteśmy firmą z długoletnią tradycją i doświadczeniem na rynku.

Oferujemy najwyższą jakość usług, konkurencyjne ceny oraz bezgotówkową organizację pogrzebów.

W swojej ofercie posiadamy:
• chłodnie i kaplice
• usługi cmentarne i kremacyjne
• szeroki wybór trumien i urn
• krzyże, tabliczki, wieńce i palmy



z10386

FIRMA POGRZEBOWA PIETREK Rok zał. 2003

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe i Kremacyjne Międzynarodowy i Krajowy Przewóz Zwłok

ZABRZE ul. Roosevelta 65 tel. 32 276 31 96

www.pietrek.pl CAŁODOBOWO tel. 602 32 72 96

GLIWICE ul. Odrowążów 118 tel. 32 230 40 40



ZARZĄDCA WSPÓLNOT MIESZKANIOWYCH

oferuje swoje usługi w zakresie

- obsługa administracyjno-techniczna
- obsługa księgowo-finansowa
- obsługa prawna i doradztwo
- obsługa przez licencjonowanych zarządców



BUDOWNICTWO OGÓLNE RZECZOZNAWSTWO – USŁUGI – NIERUCHOMOŚCI 41-800 Zabrze, ul. Szczepiec Boże 7, tel. 278-67-19

z6596



Międzyzakładowa Górnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa

„PERSPEKTYWA” z siedzibą w Rudzie Śląskiej 7 przy ul. ks. L. Tunkla 147

ogłasza przetarg na ustanowienie i zbycie prawa odrębnej własności nieruchomości lokalowej w trybie ustnego przetargu nieograniczonego (licytacji), który odbędzie się dnia **26.06.2020 r.**

Szczegóły na stronie www.perspektywa.com.pl w zakładce przetargi.

Górnik zremisował z Lechią i Piastem, więc czeka go...



Obrońca Stavros Vasilantonopoulos zdaje się uspokajać kibiców: Górnik nie spadnie!

Walka o byt

Przed Górnikiem już tylko jeden, końcowy mecz rundy rewanżowej, jednak bez względu na wynik hitowego starcia z Legią Warszawa (14 czerwca, godz. 18 – mecz bez udziału publiczności), zabranie są praktycznie skazani na dalszą grę w tzw. grupie spadkowej. Wprawdzie nasi zawodnicy naprawdę dobrze przepracowali epidemiczną przerwę w rozgrywkach i w formie są niezłej, ale rywale też się dobrze przygotowali...

I choć w dwóch majowo-czerwcowych kolejkach Górnik zdobył cztery punkty, to jego strata do zespołu z ósmego miejsca (ta lokata gwarantuje awans do grupy mistrzowskiej) nie zmniejszyła się ani o jotę. Sytuacja byłaby inna, gdyby zabranie wygrali u siebie z Lechią Gdańsk, ale choć prowadzili 2-0, to w końcówce stracili dwa gole i zarazem dwa punkty. Szansą na przedłużenie nadziei było wygranie wczorajszego (9 czerwca) me-

czu z Piastem w Gliwicach, ale to też się nie udało.

Śląskie derby rozpoczęły 29. kolejkę, której cztery ostatnie mecze odbędą się dopiero dzisiaj (10 czerwca). Faworytami tego spotkania byli gospodarze, bo to w końcu aktualni mistrzowie kraju i wiceliderzy tabeli, którzy w dodatku po wznowieniu rozgrywek wygrali obydwa swe mecze. I rzeczywiście – Piast od początku meczu przeważał (w 17. minucie Martin Chudy obronił „główkę” z 5 metrów Parzyska), a Górnik mógł jedynie kontratakować (jedną z szans na gola zmarnował w 40. minucie Jesus Jimenez). Im bliżej było końca meczu, tym napór gospodarzy był większy, ale nasz bramkarz za każdym razem był na posterunku i mecz zakończył się bezbramkowym remisem. (a)

Tabela po 28. kolejkę

1. Legia	57	58-27
2. Piast*	50	34-26
3. Cracovia*	45	38-28
4. Pogoń	44	28-26
5. Śląsk	43	36-32
6. Lech	43	48-29
7. Lechia*	42	39-41
8. Jagiellonia	41	38-37
9. GÓRNIK*	38	37-38
10. Raków	38	34-39
11. Zagłębie	37	47-43
12. Wisła P.	37	35-47
13. Wisła K.	31	34-45
14. Korona	29	20-33
15. Arka	28	27-42
16. ŁKS (b)	21	26-46

* – w tabeli uwzględniono już wynik wczorajszego (9 czerwca) meczu drużyny w ramach 29. kolejki.

PKO EKSTRAKLASA – WIOSNA 2020

Korona – Górnik	0-0
Górnik – Arka	2-0 (Angulo, Bochniewicz)
Śląsk – Górnik	2-1 (samob.)
Górnik – Pogoń	3-1 (Jirka, Angulo, Jimenez)
Lech – Górnik	4-1 (Krawczyk)
Górnik – Cracovia	3-2 (Jimenez, Jirka, Vasilantonopoulos)
ŁKS Łódź – Górnik	0-1 (Giakoumakis)
Górnik – Lechia	2-2 (Jirka 2)
Piast – Górnik	0-0

14 czerwca, godz. 18

Po zakończeniu rundy rewanżowej, zespoły zostaną podzielone na grupy mistrzowską (osiem najlepszych drużyn) i spadkową (osiem pozostałych zespołów), które rozegrają ze sobą jedną rundę spotkań (siedem kolejek) w terminach: 20-21, 24 i 27-28 czerwca oraz 4-5, 11-12, 15 i 18-19 lipca.

NAJLEPSI STRZELCY: 16 goli – Christian Gytkjaer (Lech); 14 goli – Jorge Felix (Piast), Jarosław Niezgoda (nie jest już zawodnikiem zespołu ekstraklasy); 13 goli – Flavio Paixao (Lechia); 12 goli – Damjan Bohar (Zagłębie), 11 goli – IGOR ANGULO (Górnik), Jesus Imaz (Jagiellonia).

Najbliższy rywal: LEGIA WARSZAWA

Wieteska do Anglii?



Stołeczny zespół pewnie kroczy po czternasty w 104-letniej historii funkcjonowania tytuł mistrza kraju. Wprawdzie do zakończenia rozgrywek jeszcze 8,5 kolejki, ale przewaga Legii nad resztą stawki jest nie tylko duża w tabeli, ale też w stylu i regularności gry. W kontynuowaniu serii zwycięstw nie przeszkodziła mu też kwarentanna, bo po restarcie wygrali zarówno starcie Pucharu Polski w Legnicy (2-1 z I-ligową Miedzią), jak i dwa prestiżowe ligowe spotkania w Poznaniu (1-0 z Lechem) i Krakowie (3-1 z Wisłą). Gwiazdą drużyny w tych ostatnich meczach jest pozyskany zimą (jako następcę sprzedanego do USA Jarosława Niezgody) Tomas Pékhardt, który w dwóch meczach zdobył trzy gole. Czech dostał swoją szansę, gdyż napastnik nr 1 klubu, dobrze pamiętany z czasów gry w Górniku – Jose Kante, był poza składem z powodu czerwonej kartki. Gwinejczyk jest już jednak na powrót do dyspozycji trenera Aleksandra Vukovicia, więc pewnie zobaczymy go w meczu w Zabrzu. Podobnie jak innych eks-zabrzeńczyków: Gruzina Waleriana Gwilię oraz Mateusza Wieteskę, dla którego mogą być to ostatnie tygodnie w ekstraklasie (jest bowiem możliwy jego transfer na angielskiego Middlesbrough). (ws)

Jarosław Bryś został ponownie wybrany na prezesa Podokręgu Zabrze

Trzecia kadencja

W poniedziałek (8 czerwca) odbyło się wreszcie zebranie klubów Podokręgu Zabrze, czyli nieformalne walne zgromadzenie sprawozdawczo-wyborcze tej organizacji. Pierwotnie to spotkanie było planowane na marzec i z powodu epidemii było przekładane, ale musiało się w końcu odbyć, aby m.in. dokonać wyboru jedenastu delegatów na walne zebranie Śląskiego Związku Piłki Nożnej (5 sierpnia na Stadionie Śląskim), które z kolei musi zgłosić pięciu swoich przedstawicieli na zgromadzenie mające wskazać nowego prezesa Polskiego Związku Piłki Nożnej, gdyż kończy się druga i zarazem ostatnia kadencja Zbigniewa Bońka. O ile w PZPN z regulaminowych przyczyn musi nastąpić zmiana warty, to w zabrzańskim futbolu mamy kontynuację: podczas wspomnianego zebrania wybrano bowiem nowe prezydium podokręgu, na którego czele pozostawiono jednak – i była to jednogłośnie decyzja – Jarosława Brysia (na zdjęciu). W sumie nic dziwnego, bo ostatni czas to złoty okres dla lokalnego piłkarstwa, gdyż nie dość, iż to najbardziej liczna struktura tego typu w kraju (zrzesza kluby z Zabrze, Gliwici i powiatu gliwickiego), to odnosząca sukcesy. Trwa przecież dobra passa Górnika (awans do europejskich pucharów w 2018), ale przede wszystkim Piast Gliwice to mistrz Polski 2019!



Podczas głosowania 77 przedstawicieli klubów działających w zabrzańskiej strukturze, Bryś nie miał nawet konkandydata. Dlaczego bez żadnego „ale” przedłużono mu mandat na trzecią już kadencję? – Trudno samemu to oceniać, ale chyba po prostu działania, które pod moim przewodnictwem podejmuje prezydium Podokręgu są po powszechnie akceptowane – mówi stary-nowy prezes. – Głównym naszym zadaniem jest organizowanie lokalnych rozgrywek i udaje się nam to robić w ten sposób, że kluby nie zgłaszają protestów i zastrzeżeń do podejmowanych decyzji. Wykonaliśmy bowiem w międzyczasie olbrzymią pracę na rzecz integrowania naszego środowiska, co widać na samych meczach. To, że

prezisi klubów często się ze sobą spotykają i rozmawiają, ogranicza konflikty, które w piłkarstwie są przecież bardzo częste. Żeby wzmacniać tę więź organizujemy wiele turniejów, ale i szkoleń dla trenerów. To co też bardzo poprawia atmosferę naszego współdziałania, to systematyczne upraszczanie wszelkich procedur: wszystkie formalności załatwiane są przez internet, a opłaty za grę zostały ograniczone do minimum. Z naszej inicjatywy udało się także doprowadzić do złagodzenia wymogów, jeśli chodzi o badania lekarskie dla zawodników, co też było dla klubów finansowym obciążeniem.

Wyборы nie zmieniły prezesa, ale ograniczyły skład prezydium (zarządu): z jedenastu do dziewięciu osób, przy czym poszczególne funkcje zostaną obsadzone na kolejnym zebraniu tego gremium, po 20 czerwca. Już teraz jednak wiadomo, że w kolejnym 4-leciu nowe władze Podokręgu będą dążyć do dalszego ograniczania biurokracji, zwłaszcza jeśli chodzi o przyznawanie licencji na grę oraz transfery, ale i proponują nowinki szkoleniowe: – Mammy w planach uruchomienie programu, który będzie służył nie tylko małym klubom, ale także tym wielkim. Chodzi o wprowadzenie gier „dwóch na dwóch” zawodników, „trzech na trzech” i tak dalej aż do „siedmiu na siedmiu”. Piłkarze będą mieli więcej kontaktów z piłką, będzie więcej strzałów. To powinno podnosić umiejętności zawodników

– zapala się prezes Bryś. – Wprowadzimy też radykalne zmiany w szkoleniu samych trenerów i na pewno będziemy kontynuować cenione imprezy, w tym sztafeta „Halową ligę Podokręgu Zabrze”, w której w poprzednim roku uczestniczyło bezpłatnie 2 tysiące dzieci! Takie akcje są możliwe, bo choć nie pobieramy pieniędzy od klubów, to pozyskujemy je od sponsorów, prawdziwych przyjaciół naszego Podokręgu. Choć działamy społecznie, to jednak w menedżerskim stylu.

Jarosław Bryś sam w przeszłości był oczywiście piłkarzem: najpierw szkolił się w Gwarku Zabrze i był w drużynie, która odniosła pierwszy w historii tego klubu poważny sukces (mistrzostwo międzywojewódzkiej ligi juniorów), a potem grał w Sparcie Zabrze i przede wszystkim w Szombierkach Bytom, w których zaliczył jedenaście występów w I lidze, a więc dzisiejszej ekstraklasie. Jego zawodniczą karierę przedwcześnie zakończyła kontuzja, więc został trenerem, a pracował m.in. w Gwarku Zabrze i był w drużynie, która odniosła pierwszy w historii tego klubu poważny sukces (mistrzostwo międzywojewódzkiej ligi juniorów), a potem grał w Sparcie Zabrze i przede wszystkim w Szombierkach Bytom, w których zaliczył jedenaście występów w I lidze, a więc dzisiejszej ekstraklasie. Jego zawodniczą karierę przedwcześnie zakończyła kontuzja, więc został trenerem, a pracował m.in. w Gwarku Zabrze i był w drużynie, która odniosła pierwszy w historii tego klubu poważny sukces (mistrzostwo międzywojewódzkiej ligi juniorów), a potem grał w Sparcie Zabrze i przede wszystkim w Szombierkach Bytom, w których zaliczył jedenaście występów w I lidze, a więc dzisiejszej ekstraklasie. Jego zawodniczą karierę przedwcześnie zakończyła kontuzja, więc został trenerem, a pracował m.in. w Gwarku Zabrze i był w drużynie, która odniosła pierwszy w historii tego klubu poważny sukces (mistrzostwo międzywojewódzkiej ligi juniorów), a potem grał w Sparcie Zabrze i przede wszystkim w Szombierkach Bytom, w których zaliczył jedenaście występów w I lidze, a więc dzisiejszej ekstraklasie. Jego zawodniczą karierę przedwcześnie zakończyła kontuzja, więc został trenerem, a pracował m.in. w Gwarku Zabrze i był w drużynie, która odniosła pierwszy w historii tego klubu poważny sukces (mistrzostwo międzywojewódzkiej ligi juniorów), a potem grał w Sparcie Zabrze i przede wszystkim w Szombierkach Bytom, w których zaliczył jedenaście występów w I lidze, a więc dzisiejszej ekstraklasie. Jego zawodniczą karierę przedwcześnie zakończyła kontuzja, więc został trenerem, a pracował m.in. w Gwarku Zabrze i był w drużynie, która odniosła pierwszy w historii tego klubu poważny sukces (mistrzostwo międzywojewódzkiej ligi juniorów), a potem grał w Sparcie Zabrze i przede wszystkim w Szombierkach Bytom, w których zaliczył jedenaście występów w I lidze, a więc dzisiejszej ekstraklasie. Jego zawodniczą karierę przedwcześnie zakończyła kontuzja, więc został trenerem, a pracował m.in. w Gwarku Zabrze i był w drużynie, która odniosła pierwszy w historii tego klubu poważny sukces (mistrzostwo międzywojewódzkiej ligi juniorów), a potem grał w Sparcie Zabrze i przede wszystkim w Szombierkach Bytom, w których zaliczył jedenaście występów w I lidze, a więc dzisiejszej ekstraklasie. Jego zawodniczą karierę przedwcześnie zakończyła kontuzja, więc został trenerem, a pracował m.in. w Gwarku Zabrze i był w drużynie, która odniosła pierwszy w historii tego klubu poważny sukces (mistrzostwo międzywojewódzkiej ligi juniorów), a potem grał w Sparcie Zabrze i przede wszystkim w Szombierkach Bytom, w których zaliczył jedenaście występów w I lidze, a więc dzisiejszej ekstraklasie. Jego zawodniczą karierę przedwcześnie zakończyła kontuzja, więc został trenerem, a pracował m.in. w Gwarku Zabrze i był w drużynie, która odniosła pierwszy w historii tego klubu poważny sukces (mistrzostwo międzywojewódzkiej ligi juniorów), a potem grał w Sparcie Zabrze i przede wszystkim w Szombierkach Bytom, w których zaliczył jedenaście występów w I lidze, a więc dzisiejszej ekstraklasie. Jego zawodniczą karierę przedwcześnie zakończyła kontuzja, więc został trenerem, a pracował m.in. w Gwarku Zabrze i był w drużynie, która odniosła pierwszy w historii tego klubu poważny sukces (mistrzostwo międzywojewódzkiej ligi juniorów), a potem grał w Sparcie Zabrze i przede wszystkim w Szombierkach Bytom, w których zaliczył jedenaście występów w I lidze, a więc dzisiejszej ekstraklasie. Jego zawodniczą karierę przedwcześnie zakończyła kontuzja, więc został trenerem, a pracował m.in. w Gwarku Zabrze i był w drużynie, która odniosła pierwszy w historii tego klubu poważny sukces (mistrzostwo międzywojewódzkiej ligi juniorów), a potem grał w Sparcie Zabrze i przede wszystkim w Szombierkach Bytom, w których zaliczył jedenaście występów w I lidze, a więc dzisiejszej ekstraklasie. Jego zawodniczą karierę przedwcześnie zakończyła kontuzja, więc został trenerem, a pracował m.in. w Gwarku Zabrze i był w drużynie, która odniosła pierwszy w historii tego klubu poważny sukces (mistrzostwo międzywojewódzkiej ligi juniorów), a potem grał w Sparcie Zabrze i przede wszystkim w Szombierkach Bytom, w których zaliczył jedenaście występów w I lidze, a więc dzisiejszej ekstraklasie. Jego zawodniczą karierę przedwcześnie zakończyła kontuzja, więc został trenerem, a pracował m.in. w Gwarku Zabrze i był w drużynie, która odniosła pierwszy w historii tego klubu poważny sukces (mistrzostwo międzywojewódzkiej ligi juniorów), a potem grał w Sparcie Zabrze i przede wszystkim w Szombierkach Bytom, w których zaliczył jedenaście występów w I lidze, a więc dzisiejszej ekstraklasie. Jego zawodniczą karierę przedwcześnie zakończyła kontuzja, więc został trenerem, a pracował m.in. w Gwarku Zabrze i był w drużynie, która odniosła pierwszy w historii tego klubu poważny sukces (mistrzostwo międzywojewódzkiej ligi juniorów), a potem grał w Sparcie Zabrze i przede wszystkim w Szombierkach Bytom, w których zaliczył jedenaście występów w I lidze, a więc dzisiejszej ekstraklasie. Jego zawodniczą karierę przedwcześnie zakończyła kontuzja, więc został trenerem, a pracował m.in. w Gwarku Zabrze i był w drużynie, która odniosła pierwszy w historii tego klubu poważny sukces (mistrzostwo międzywojewódzkiej ligi juniorów), a potem grał w Sparcie Zabrze i przede wszystkim w Szombierkach Bytom, w których zaliczył jedenaście występów w I lidze, a więc dzisiejszej ekstraklasie. Jego zawodniczą karierę przedwcześnie zakończyła kontuzja, więc został trenerem, a pracował m.in. w Gwarku Zabrze i był w drużynie, która odniosła pierwszy w historii tego klubu poważny sukces (mistrzostwo międzywojewódzkiej ligi juniorów), a potem grał w Sparcie Zabrze i przede wszystkim w Szombierkach Bytom, w których zaliczył jedenaście występów w I lidze, a więc dzisiejszej ekstraklasie. Jego zawodniczą karierę przedwcześnie zakończyła kontuzja, więc został trenerem, a pracował m.in. w Gwarku Zabrze i był w drużynie, która odniosła pierwszy w historii tego klubu poważny sukces (mistrzostwo międzywojewódzkiej ligi juniorów), a potem grał w Sparcie Zabrze i przede wszystkim w Szombierkach Bytom, w których zaliczył jedenaście występów w I lidze, a więc dzisiejszej ekstraklasie. Jego zawodniczą karierę przedwcześnie zakończyła kontuzja, więc został trenerem, a pracował m.in. w Gwarku Zabrze i był w drużynie, która odniosła pierwszy w historii tego klubu poważny sukces (mistrzostwo międzywojewódzkiej ligi juniorów), a potem grał w Sparcie Zabrze i przede wszystkim w Szombierkach Bytom, w których zaliczył jedenaście występów w I lidze, a więc dzisiejszej ekstraklasie. Jego zawodniczą karierę przedwcześnie zakończyła kontuzja, więc został trenerem, a pracował m.in. w Gwarku Zabrze i był w drużynie, która odniosła pierwszy w historii tego klubu poważny sukces (mistrzostwo międzywojewódzkiej ligi juniorów), a potem grał w Sparcie Zabrze i przede wszystkim w Szombierkach Bytom, w których zaliczył jedenaście występów w I lidze, a więc dzisiejszej ekstraklasie. Jego zawodniczą karierę przedwcześnie zakończyła kontuzja, więc został trenerem, a pracował m.in. w Gwarku Zabrze i był w drużynie, która odniosła pierwszy w historii tego klubu poważny sukces (mistrzostwo międzywojewódzkiej ligi juniorów), a potem grał w Sparcie Zabrze i przede wszystkim w Szombierkach Bytom, w których zaliczył jedenaście występów w I lidze, a więc dzisiejszej ekstraklasie. Jego zawodniczą karierę przedwcześnie zakończyła kontuzja, więc został trenerem, a pracował m.in. w Gwarku Zabrze i był w drużynie, która odniosła pierwszy w historii tego klubu poważny sukces (mistrzostwo międzywojewódzkiej ligi juniorów), a potem grał w Sparcie Zabrze i przede wszystkim w Szombierkach Bytom, w których zaliczył jedenaście występów w I lidze, a więc dzisiejszej ekstraklasie. Jego zawodniczą karierę przedwcześnie zakończyła kontuzja, więc został trenerem, a pracował m.in. w Gwarku Zabrze i był w drużynie, która odniosła pierwszy w historii tego klubu poważny sukces (mistrzostwo międzywojewódzkiej ligi juniorów), a potem grał w Sparcie Zabrze i przede wszystkim w Szombierkach Bytom, w których zaliczył jedenaście występów w I lidze, a więc dzisiejszej ekstraklasie. Jego zawodniczą karierę przedwcześnie zakończyła kontuzja, więc został trenerem, a pracował m.in. w Gwarku Zabrze i był w drużynie, która odniosła pierwszy w historii tego klubu poważny sukces (mistrzostwo międzywojewódzkiej ligi juniorów), a potem grał w Sparcie Zabrze i przede wszystkim w Szombierkach Bytom, w których zaliczył jedenaście występów w I lidze, a więc dzisiejszej ekstraklasie. Jego zawodniczą karierę przedwcześnie zakończyła kontuzja, więc został trenerem, a pracował m.in. w Gwarku Zabrze i był w drużynie, która odniosła pierwszy w historii tego klubu poważny sukces (mistrzostwo międzywojewódzkiej ligi juniorów), a potem grał w Sparcie Zabrze i przede wszystkim w Szombierkach Bytom, w których zaliczył jedenaście występów w I lidze, a więc dzisiejszej ekstraklasie. Jego zawodniczą karierę przedwcześnie zakończyła kontuzja, więc został trenerem, a pracował m.in. w Gwarku Zabrze i był w drużynie, która odniosła pierwszy w historii tego klubu poważny sukces (mistrzostwo międzywojewódzkiej ligi juniorów), a potem grał w Sparcie Zabrze i przede wszystkim w Szombierkach Bytom, w których zaliczył jedenaście występów w I lidze, a więc dzisiejszej ekstraklasie. Jego zawodniczą karierę przedwcześnie zakończyła kontuzja, więc został trenerem, a pracował m.in. w Gwarku Zabrze i był w drużynie, która odniosła pierwszy w historii tego klubu poważny sukces (mistrzostwo międzywojewódzkiej ligi juniorów), a potem grał w Sparcie Zabrze i przede wszystkim w Szombierkach Bytom, w których zaliczył jedenaście występów w I lidze, a więc dzisiejszej ekstraklasie. Jego zawodniczą karierę przedwcześnie zakończyła kontuzja, więc został trenerem, a pracował m.in. w Gwarku Zabrze i był w drużynie, która odniosła pierwszy w historii tego klubu poważny sukces (mistrzostwo międzywojewódzkiej ligi juniorów), a potem grał w Sparcie Zabrze i przede wszystkim w Szombierkach Bytom, w których zaliczył jedenaście występów w I lidze, a więc dzisiejszej ekstraklasie. Jego zawodniczą karierę przedwcześnie zakończyła kontuzja, więc został trenerem, a pracował m.in. w Gwarku Zabrze i był w drużynie, która odniosła pierwszy w historii tego klubu poważny sukces (mistrzostwo międzywojewódzkiej ligi juniorów), a potem grał w Sparcie Zabrze i przede wszystkim w Szombierkach Bytom, w których zaliczył jedenaście występów w I lidze, a więc dzisiejszej ekstraklasie. Jego zawodniczą karierę przedwcześnie zakończyła kontuzja, więc został trenerem, a pracował m.in. w Gwarku Zabrze i był w drużynie, która odniosła pierwszy w historii tego klubu poważny sukces (mistrzostwo międzywojewódzkiej ligi juniorów), a potem grał w Sparcie Zabrze i przede wszystkim w Szombierkach Bytom, w których zaliczył jedenaście występów w I lidze, a więc dzisiejszej ekstraklasie. Jego zawodniczą karierę przedwcześnie zakończyła kontuzja, więc został trenerem, a pracował m.in. w Gwarku Zabrze i był w drużynie, która odniosła pierwszy w historii tego klubu poważny sukces (mistrzostwo międzywojewódzkiej ligi juniorów), a potem grał w Sparcie Zabrze i przede wszystkim w Szombierkach Bytom, w których zaliczył jedenaście występów w I lidze, a więc dzisiejszej ekstraklasie. Jego zawodniczą karierę przedwcześnie zakończyła kontuzja, więc został trenerem, a pracował m.in. w Gwarku Zabrze i był w drużynie, która odniosła pierwszy w historii tego klubu poważny sukces (mistrzostwo międzywojewódzkiej ligi juniorów), a potem grał w Sparcie Zabrze i przede wszystkim w Szombierkach Bytom, w których zaliczył jedenaście występów w I lidze, a więc dzisiejszej ekstraklasie. Jego zawodniczą karierę przedwcześnie zakończyła kontuzja, więc został trenerem, a pracował m.in. w Gwarku Zabrze i był w drużynie, która odniosła pierwszy w historii tego klubu poważny sukces (mistrzostwo międzywojewódzkiej ligi juniorów), a potem grał w Sparcie Zabrze i przede wszystkim w Szombierkach Bytom, w których zaliczył jedenaście występów w I lidze, a więc dzisiejszej ekstraklasie. Jego zawodniczą karierę przedwcześnie zakończyła kontuzja, więc został trenerem, a pracował m.in. w Gwarku Zabrze i był w drużynie, która odniosła pierwszy w historii tego klubu poważny sukces (mistrzostwo międzywojewódzkiej ligi juniorów), a potem grał w Sparcie Zabrze i przede wszystkim w Szombierkach Bytom, w których zaliczył jedenaście występów w I lidze, a więc dzisiejszej ekstraklasie. Jego zawodniczą karierę przedwcześnie zakończyła kontuzja, więc został trenerem, a pracował m.in. w Gwarku Zabrze i był w drużynie, która odniosła pierwszy w historii tego klubu poważny sukces (mistrzostwo międzywojewódzkiej ligi juniorów), a potem grał w Sparcie Zabrze i przede wszystkim w Szombierkach Bytom, w których zaliczył jedenaście występów w I lidze, a więc dzisiejszej ekstraklasie. Jego zawodniczą karierę przedwcześnie zakończyła kontuzja, więc został trenerem, a pracował m.in. w Gwarku Zabrze i był w drużynie, która odniosła pierwszy w historii tego klubu poważny sukces (mistrzostwo międzywojewódzkiej ligi juniorów), a potem grał w Sparcie Zabrze i przede wszystkim w Szombierkach Bytom, w których zaliczył jedenaście występów w I lidze, a więc dzisiejszej ekstraklasie. Jego zawodniczą karierę przedwcześnie zakończyła kontuzja, więc został trenerem, a pracował m.in. w Gwarku Zabrze i był w drużynie, która odniosła pierwszy w historii tego klubu poważny sukces (mistrzostwo międzywojewódzkiej ligi juniorów), a potem grał w Sparcie Zabrze i przede wszystkim w Szombierkach Bytom, w których zaliczył jedenaście występów w I lidze, a więc dzisiejszej ekstraklasie. Jego zawodniczą karierę przedwcześnie zakończyła kontuzja, więc został trenerem, a pracował m.in. w Gwarku Zabrze i był w drużynie, która odniosła pierwszy w historii tego klubu poważny sukces (mistrzostwo międzywojewódzkiej ligi juniorów), a potem grał w Sparcie Zabrze i przede wszystkim w Szombierkach Bytom, w których zaliczył jedenaście występów w I lidze, a więc dzisiejszej ekstraklasie. Jego zawodniczą karierę przedwcześnie zakończyła kontuzja, więc został trenerem, a pracował m.in. w Gwarku Zabrze i był w drużynie, która odniosła pierwszy w historii tego klubu poważny sukces (mistrzostwo międzywojewódzkiej ligi juniorów), a potem grał w Sparcie Zabrze i przede wszystkim w Szombierkach Bytom, w których zaliczył jedenaście występów w I lidze, a więc dzisiejszej ekstraklasie. Jego zawodniczą karierę przedwcześnie zakończyła kontuzja, więc został trenerem, a pracował m.in. w Gwarku Zabrze i był w drużynie, która odniosła pierwszy w historii tego klubu poważny sukces (mistrzostwo międzywojewódzkiej ligi juniorów), a potem grał w Sparcie Zabrze i przede wszystkim w Szombierkach Bytom, w których zaliczył jedenaście występów w I lidze, a więc dzisiejszej ekstraklasie. Jego zawodniczą karierę przedwcześnie zakończyła kontuzja, więc został trenerem, a pracował m.in. w Gwarku Zabrze i był w drużynie, która odniosła pierwszy w historii tego klubu poważny sukces (mistrzostwo międzywojewódzkiej ligi juniorów), a potem grał w Sparcie Zabrze i przede wszystkim w Szombierkach Bytom, w których zaliczył jedenaście występów w I lidze, a więc dzisiejszej ekstraklasie. Jego zawodniczą karierę przedwcześnie zakończyła kontuzja, więc został trenerem, a pracował m.in. w Gwarku Zabrze i był w drużynie, która odniosła pierwszy w historii tego klubu poważny sukces (mistrzostwo międzywojewódzkiej ligi juniorów), a potem grał w Sparcie Zabrze i przede wszystkim w Szombierkach Bytom, w których zaliczył jedenaście występów w I lidze, a więc dzisiejszej ekstraklasie. Jego zawodniczą karierę przedwcześnie zakończyła kontuzja, więc został trenerem, a pracował m.in. w Gwarku Zabrze i był w drużynie, która odniosła pierwszy w historii tego klubu poważny sukces (mistrzostwo międzywojewódzkiej ligi juniorów), a potem grał w Sparcie Zabrze i przede wszystkim w Szombierkach Bytom, w których zaliczył jedenaście występów w I lidze, a więc dzisiejszej ekstraklasie. Jego zawodniczą karierę przedwcześnie zakończyła kontuzja, więc został trenerem, a pracował m.in. w Gwarku Zabrze i był w drużynie, która odniosła pierwszy w historii tego klubu poważny sukces (mistrzostwo międzywojewódzkiej ligi juniorów), a potem grał w Sparcie Zabrze i przede wszystkim w Szombierkach Bytom, w których zaliczył jedenaście występów w I lidze, a więc dzisiejszej ekstraklasie. Jego zawodniczą karierę przedwcześnie zakończyła kontuzja, więc został trenerem, a pracował m.in. w Gwarku Zabrze i był w drużynie, która odniosła pierwszy w historii tego klubu poważny sukces (mistrzostwo międzywojewódzkiej ligi juniorów), a potem grał w Sparcie Zabrze i przede wszystkim w Szombierkach Bytom, w których zaliczył jedenaście występów w I lidze, a więc dzisiejszej ekstraklasie. Jego zawodniczą karierę przedwcześnie zakończyła kontuzja, więc został trenerem, a pracował m.in. w Gwarku Zabrze i był w drużynie, która odniosła pierwszy w historii tego klubu poważny sukces (mistrzostwo międzywojewódzkiej ligi juniorów), a potem grał w Sparcie Zabrze i przede wszystkim w Szombierkach Bytom, w których zaliczył jedenaście występów w I lidze, a więc dzisiejszej ekstraklasie. Jego zawodniczą karierę przedwcześnie zakończyła kontuzja, więc został trenerem, a pracował m.in. w Gwarku Zabrze i był w drużynie, która odniosła pierwszy w historii tego klubu poważny sukces (mistrzostwo międzywojewódzkiej ligi juniorów), a potem grał w Sparcie Zabrze i przede wszystkim w Szombierkach Bytom, w których zaliczył jedenaście występów w I lidze, a więc dzisiejszej ekstraklasie. Jego zawodniczą karierę przedwcześnie zakończyła kontuzja, więc został trenerem, a pracował m.in. w Gwarku Zabrze i był w drużynie, która odniosła pierwszy w historii tego klubu poważny sukces (mistrzostwo międzywojewódzkiej ligi juniorów), a potem grał w Sparcie Zabrze i przede wszystkim w Szombierkach Bytom, w których zaliczył jedenaście występów w I lidze, a więc dzisiejszej ekstraklasie. Jego zawodniczą karierę przedwcześnie zakończyła kontuzja, więc został trenerem, a pracował m.in. w Gwarku Zabrze i był w drużynie, która odniosła pierwszy w historii tego klubu poważny sukces (mistrzostwo międzywojewódzkiej ligi juniorów), a potem grał w Sparcie Zabrze i przede wszystkim w Szombierkach Bytom, w których zaliczył jedenaście występów w I lidze, a więc dzisiejszej ekstraklasie. Jego zawodniczą karierę przedwcześnie zakończyła kontuzja, więc został trenerem, a pracował m.in. w Gwarku Zabrze i był w drużynie, która odniosła pierwszy w historii tego klubu poważny sukces (mistrzostwo międzywojewódzkiej ligi juniorów), a potem grał w Sparcie Zabrze i przede wszystkim w Szombierkach Bytom, w których zaliczył jedenaście występów w I lidze, a więc dzisiejszej ekstraklasie. Jego zawodniczą karierę przedwcześnie zakończyła kontuzja, więc został trenerem, a pracował m.in. w Gwarku Zabrze i był w drużynie, która odniosła pierwszy w historii tego klubu poważny sukces (mistrzostwo międzywojewódzkiej ligi juniorów), a potem grał w Sparcie Zabrze i przede wszystkim w Szombierkach Bytom, w których zaliczył jedenaście występów w I lidze, a więc dzisiejszej ekstraklasie. Jego zawodniczą karierę przedwcześnie zakończyła kontuzja, więc został trenerem, a pracował m.in. w Gwarku Zabrze i był w drużynie, która odniosła pierwszy w historii tego klubu poważny sukces (mistrzostwo międzywojewódzkiej ligi juniorów), a potem grał w Sparcie Zabrze i przede wszystkim w Szombierkach Bytom, w których zaliczył jedenaście występów w I lidze, a więc dzisiejszej ekstraklasie. Jego zawodniczą karierę przedwcześnie zakończyła kontuzja, więc został trenerem, a pracował m.in. w Gwarku Zabrze i był w drużynie, która odniosła pierwszy w historii tego klubu poważny sukces (mistrzostwo międzywojewódzkiej ligi juniorów), a potem grał w Sparcie Zabrze i przede wszystkim w Szombierkach Bytom, w których zaliczył jedenaście występów w I lidze, a więc dzisiejszej ekstraklasie. Jego zawodniczą karierę przedwcześnie zakończyła kontuzja, więc został trenerem, a pracował m.in. w Gwarku Zabrze i był w drużynie, która odniosła pierwszy w historii tego klubu poważny sukces (mistrzostwo międzywojewódzkiej ligi juniorów), a potem grał w Sparcie Zabrze i przede wszystkim w Szombierkach Bytom, w których zaliczył jedenaście występów w I lidze, a więc dzisiejszej ekstraklasie. Jego zawodniczą karierę przedwcześnie zakończyła kontuzja, więc został trenerem, a pracował m.in. w Gwarku Zabrze i był w drużynie, która odniosła pierwszy w historii tego klubu poważny sukces (mistrzostwo międzywojewódzkiej ligi juniorów), a potem grał w Sparcie Zabrze i przede wszystkim w Szombierkach Bytom, w których zaliczył jedenaście występów w I lidze, a więc dzisiejszej ekstraklasie. Jego zawodniczą karierę przedwcześnie zakończyła kontuzja, więc został trenerem, a pracował m.in. w Gwarku Zabrze i był w drużynie, która odniosła pierwszy w historii tego klubu poważny sukces (mistrzostwo międzywojewódzkiej ligi juniorów), a potem grał w Sparcie Zabrze i przede wszystkim w Szombierkach Bytom, w których zaliczył jedenaście występów w I lidze, a więc dzisiejszej ekstraklasie. Jego zawodniczą karierę przedwcześnie zakończyła kontuzja, więc został trenerem, a pracował m.in. w Gwarku Zabrze i był w drużynie, która odniosła pierwszy w historii tego klubu poważny sukces (mistrzostwo międzywojewódzkiej ligi juniorów), a potem grał w Sparcie Zabrze i przede wszystkim w Szombierkach Bytom, w których zaliczył jedenaście występów w I lidze, a więc dzisiejszej ekstraklasie. Jego zawodniczą karierę przedwcześnie zakończyła kontuzja, więc został trenerem, a pracował m.in. w Gwarku Zabrze i był w drużynie, która odniosła pierwszy w historii tego klubu poważny sukces (mistrzostwo międzywojewódzkiej ligi juniorów), a potem grał w Sparcie Zabrze i przede wszystkim w Szombierkach Bytom, w których zaliczył jedenaście występów w I lidze, a więc dzisiejszej ekstraklasie. Jego zawodniczą karierę przedwcześnie zakończyła kontuzja, więc został trenerem, a pracował m.in. w Gwarku Zabrze i był w drużynie, która odniosła pierwszy w historii tego klubu poważny sukces (mistrzostwo międzywojewódzkiej ligi juniorów), a potem grał w Sparcie Zabrze i przede wszystkim w Szombierkach Bytom, w których zaliczył jedenaście występów w I lidze, a więc dzisiejszej ekstraklasie. Jego zawodniczą karierę przedwcześnie zakończyła kontuzja, więc został trenerem, a pracował m.in. w Gwarku Zabrze i był w drużynie, która odniosła pierwszy w historii tego klubu poważny sukces (mistrzostwo międzywojewódzkiej ligi juniorów), a potem grał w Sparcie Zabrze i przede wszystkim w Szombierkach Bytom, w których zaliczył jedenaście występów w I lidze, a więc dzisiejszej ekstraklasie. Jego zawodniczą karierę przedwcześnie zakończyła kontuzja, więc został trenerem, a pracował m.in. w Gwarku Zabrze i był w drużynie, która odniosła pierwszy w historii tego klubu poważny sukces (mistrzostwo międzywojewódzkiej ligi juniorów), a potem grał w Sparcie Zabrze i przede wszystkim w Szombierkach Bytom, w których zaliczył jedenaście występów w I lidze, a więc dzisiejszej ekstraklasie. Jego zawodniczą karierę przedwcześnie zakończyła kontuzja, więc został trenerem, a pracował m.in. w Gwarku Zabrze i był w drużynie, która odniosła pierwszy w historii tego klubu poważny sukces (mistrzostwo międzywojewódzkiej ligi juniorów), a potem grał w Sparcie Zabrze i przede wszystkim w Szombierkach Bytom, w których zaliczył jedenaście występów w I lidze, a więc dzisiejszej ekstraklasie. Jego zawodniczą karierę przedwcześnie zakończyła kontuzja, więc został trenerem, a pracował m.in. w Gwarku Zabrze i był w drużynie, która odniosła pierwszy w historii tego klubu poważny sukces (mistrzostwo międzywojewódzkiej ligi juniorów), a potem grał w Sparcie Zabrze i przede wszystkim w Szombierkach Bytom, w których zaliczył jedenaście występów w I lidze, a więc dzisiejszej ekstraklasie. Jego zawodniczą karierę przedwcześnie zakończyła kontuzja, więc został trenerem, a pracował m.in. w Gwarku Zabrze i był w drużynie, która odniosła pierwszy w historii tego klubu poważny sukces (mistrzostwo międzywojewódzkiej ligi juniorów), a potem grał w Sparcie Zabrze i przede wszystkim w Szombierkach Bytom, w których zaliczył jedenaście występów w I lidze, a więc dzisiejszej ekstraklasie. Jego zawodniczą karierę przedwcześnie zakończyła kontuzja, więc został trenerem, a pracował m.in. w Gwarku Zabrze i był w drużynie, która odniosła pierwszy w historii tego klubu poważny sukces (mistrzostwo międzywojewódzkiej ligi juniorów), a potem grał w Sparcie Zabrze i przede wszystkim w Szombierkach Bytom, w których zaliczył jedenaście występów w I lidze, a więc dzisiejszej ekstraklasie. Jego zawodniczą karierę przedwcześnie zakończyła kontuzja, więc został trenerem, a pracował m.in. w Gwarku Zabrze i był w drużynie, która odniosła pierwszy w historii tego klubu poważny sukces (mistrzostwo międzywojewódzkiej ligi juniorów), a potem grał w Sparcie Zabrze i przede wszystkim w Szombierkach Bytom, w których zaliczył jedenaście występów w I lidze, a więc dzisiejszej ekstraklasie. Jego zawodniczą karierę przedwcześnie zakończyła kontuzja, więc został trenerem, a pracował m.in. w Gwarku Zabrze i był w drużynie, która odniosła pierwszy w historii tego klubu poważny sukces (mistrzostwo międzywojewódzkiej ligi juniorów), a potem grał w Sparcie Zabrze i przede wszystkim w Szombierkach Bytom, w których zaliczył jedenaście występów w I lidze, a więc dzisiejszej ekstraklasie. Jego zawodniczą karierę przedwcześnie zakończyła kontuzja, więc został trenerem, a pracował m.in. w Gwarku Zabrze i był w drużynie, która odniosła pierwszy w historii tego klubu poważny sukces (mistrzostwo międzywojewódzkiej ligi juniorów), a potem grał w Sparcie Zabrze i przede wszystkim w Szombierkach Bytom, w których zaliczył jedenaście występów w I lidze, a więc dzisiejszej ekstraklasie. Jego zawodniczą karierę przedwcześnie zakończyła kontuzja, więc został trenerem, a pracował m.in. w Gwarku Zabrze i był w drużynie, która odniosła pierwszy w historii tego klubu poważny sukces (mistrzostwo międzywojewódzkiej ligi juniorów), a potem grał w Sparcie Zabrze i przede wszystkim w Szombierkach Bytom, w których zaliczył jedenaście występów w I lidze, a więc dzisiejszej ekstraklasie. Jego zawodniczą karierę przedwcześnie zakończyła kontuzja, więc został trenerem, a pracował m.in. w Gwarku Zabrze i był w drużynie, która odniosła pierwszy w historii tego klubu poważny sukces (mistrzostwo międzywojewódzkiej ligi juniorów), a potem grał w Sparcie Zabrze i przede wszystkim w Szombierkach Bytom, w których zaliczył jedenaście występów w I lidze, a więc dzisiejszej ekstraklasie. Jego zawodniczą karierę przedwcześnie zakończyła kontuzja, więc został trenerem, a pracował m.in. w Gwarku Zabrze i był w drużynie, która odniosła pierwszy w historii tego klubu poważny sukces (mistrzostwo międzywojewódzkiej ligi juniorów), a potem grał w Sparcie Zabrze i przede wszystkim w Szombierkach Bytom, w których zaliczył jedenaście występów w I lidze, a więc dzisiejszej ekstraklasie. Jego zawodniczą karierę przedwcześnie

Za czym kolejka ta stoi?



W ten sposób abiturienti III Liceum Ogólnokształcącego z ulicy Sienkiewicza (było ich najwięcej w Zabrzu) z powodu sanitarnych obostrzeń oczekiwali grzecznie na wejście do sal, w których pisali maturę. Każdy z nich miał szczegółowo przypisaną dla siebie wymalowaną kropkę na asfalcie oraz nadany czas zajmowania miejsca. Był to dla nich prawdziwy egzamin dojrzałości – na ten moment czekali przecież już ponad miesiąc!

Jaś przychodzi na lekcję muzyki, otwiera futerał na skrzypce, a tam karabin maszynowy.

– Oj, Jasiu, będziesz miał kłopoty – mówi nauczyciel.

– Kłopoty to będzie miał mój tata, który właśnie robi skok na bank ze skrzypcami...

Myśliwy w pełnym rynsztunku spotyka sąsiada. Ten go pyta:

– A dokąd to, sąsiedzie? Przecież sezon polowań już się skończył.

– Tak, ale moja żona o tym nie wie.

– Tatusiu, czy wszystkie bajki zaczynają się od „Dawno, dawno temu...”?

– Nie, synku. Część z nich zaczyna się od „Gdy zostanę wybrany na to stanowisko...”

Pewien starszy pan często narzeka, że ostatnio żyje się gorzej:

– Pamiętam, kiedy byłem młody, mama dała mi 5 zł na zakupy, a ja wróciłem do domu z pełną torbą wędlin, mleka, chleba, sera, masła i konfitur. A teraz co? Wszędzie te lustra i kamery...

HUMOR

– Iwan, wydaje mi się, że nie żyję pełnią życia! Patrząc na nie z góry, można by rzec, że czegoś mi brakuje!

– To ty Fiodor myślisz, że można pić jeszcze więcej i częściej?

Przed sądem zeznaje świadek, Żyd. Sędzia wypytuje go o zawód:

– Czym się świadek zajmuje?

– Ja się kręcę, proszę pana sędziego.

– I z tego świadek żyje?

– Tak, proszę pana sędziego.

– Bardzo świadka przepraszam – mówi niezwykle zdenerwowany sędzia. – Może mi świadek wyjaśni taką sprawę: jeśli ja się będę kręcił, to czy ja z tego też będę żył?

– Nie, panie sędzio. Ale jeśli ja się będę kręcił koło pana sędziego, to i pan będzie żył, i ja też.

– Moje gratulacje! Od razu widać, że się pan ożenił – doskonale uprasowana koszula! – A, tak. To pierwsze czego żona mnie nauczyła.

Ponieważ Igor pociągnął hamulec awaryjny, został ukarany grzywną w wysokości trzech tysięcy rubli. Ale upadek teściowej z najwyższej leżanki w kuszecie był tego wart.

Znajoma twierdzi, że jest ateistką i w dodatku zagorzałą. To już coś na łączy, wprowadzić nie wiem, czy jestem ateistą, bo nie wiem, co to znaczy, ale też jestem za gorzałą.

Na drodze dojazdowej do Sosnowca odzywa się nawigacja: – Za 200 metrów zatrzymaj się. Ja wysiadam.

Tymczasem gdzieś w Izraelu:

– Mame, kup psa!

– Icek, nie!

– Ale mame, kup psa! No, bardzo proszę!

– Icek, nie!

– Mame!

– Idź na podwórko, może tam ktoś kupi.

Na jakiej ulicy mieszka osoba dwulicowa? Na skrzyżowaniu.

Jeśli chcesz o czymś myśleć, myśl o tym, czego chcesz!

POGODA DLA ZABRZA I RUDY ŚL.

czwartek		temp. 16 22°C	982 hPa	wiatr		2 m/s
piątek		temp. 16 23°C	976 hPa	wiatr		3 m/s
sobota		temp. 16 27°C	975 hPa	wiatr		3 m/s
niedziela		temp. 17 27°C	972 hPa	wiatr		3 m/s

KARTKA Z HISTORII

Sukienka na komers

Po trudach i emocjach maturalnych egzaminów przychodzi ostateczny moment – pożegnania ze szkołą. Ta uroczysta chwila połączona jest z pomaturalnym balem. Powstaje py-

tanie jak mają się ubrać maturzyści na to pierwsze wystąpienie już w roli dorosłych. Najważniejsze aby bez przesady.

Dla chłopca najodpowiedniejszy będzie ciemny garnitur z niezbyt grubym welny (czarny, ciemno granatowy, i b. ciemno – szary) gładki albo w delikatne prążki, modnie uszyty. Ubranie takie przyda się bardzo przyszłemu studentowi i rozwiąże problem na uroczyste wystąpienie na kilka lat. Do garnituru biała koszula, ciemny krawat, ciemne buty, ciemne skarpetki.

Z dziewczętami jest trochę inaczej. Problem stanowi sukienka. Powinna być skromna, dziewczęca bez wielkiego dekolotu, w jasnym kolorze: białym, kremowym, jasno żółtym, różowym, seledynowym, gładka w kwiaty lub w grochy. Najmodniejsze na tego typu sukienki są: szryfon, organityna, muslin, jedwabna krepa, satyna, materiał a la haft angielski. Odważamy stanowczo brokatowa, rypsowa i lamy – obnoszone, nie odpowiednie na lato. Fasony skromne, spódniczki lekko rozszerzone dołem, staniczki dopasowane, niewielkie dekolotki. Jako ozdoby stosuje się falbanki, kokardki, żabocięta, riaszki i plisowania. Do sukienki lekkie pantofelki z paseczków, na niewysokiej wpilce w kolorze pastelowym i jasne półczoszki. We włosach modnie i twarzowo uczesanych, kwiatek (sztuczny lub prawdziwy) albo przepaska. Maturzystkom i maturzystom życzymy wesołej zabawy na pomaturalnym balu.

(Ir-ka)

Głos z 2 czerwca 1963 roku.

HOROSKOP



BARAN
(21.03 – 20.04)

Oszczędnością i pracą ludzie się bogacą, a ty? Jeśli chcesz coś odłożyć na gorzsze czasy, to powinienes zakasać rękawy i wyprać skarpetę.



BYK
(21.04 – 21.05)

W twoim życiu uczuciowym właśnie kończy się siedem chudych lat, ale tłuste nie rozpoczną się od razu. Niemniej zauważysz, że coś się zmienia...



BLIŹNIĘTA
(22.05 – 21.06)

Będą was gonić terminy! Żeby zdążyć ze wszystkim na czas będziecie musiały ograniczyć towarzyskie życie, przez co koło nosa przejdzie wam ekscytująca impreza.



RAK
(22.06 – 22.07)

O dziwo, znajdują się ludzie, którzy nadążają za twoim tokiem myślenia. I będą go nie tylko chwalić, ale i poddadzą konstruktywnej krytyce.



LEW
(23.07 – 22.08)

Spośród wielu twoich talentów jeden wyjdzie na czoło: gotowanie. W kuchni będziesz dokonywał prawdziwych cudów, w efekcie trafisz – przez żołądek – do serca.



PANNA
(23.08 – 22.09)

Najkorzystniejsza w tym tygodniu będzie dla ciebie szeroko pojęta kontynuacja. Nawet gdyby w pewnych sprawach oznaczała zastój, to jednak lepszy on niż regres.



WAGA
(23.09 – 22.10)

W tym tygodniu plusy (wiele drobnych sukcesów) przeważają nad minusem (jedno, ale duże niepowodzenie). Dodatkowo zawrzesz perspektywiczną znajomość.



SKORPION
(23.10 – 21.11)

Naucz się żyć pod presją, bo tę będziesz odczuwał z każdej strony. Na szczęście w sobotę czekają cię liczne beztróskie chwile w doborowym towarzystwie.



STRZELEC
(22.11 – 21.12)

W poniedziałek poczujesz przypływ energii. Jeśli umiejętnie go zagospodarujesz, zrobisz w dwa dni to, co innym zajmie tydzień. Uważaj jednak, żeby się nie przepracować.



KOZIOROŻEC
(22.12 – 20.01)

Trafisz do nowego miejsca, ale poczujesz się w nim, jak u siebie w domu. Twoje ambicje będą w nim dobrze ostrzegane i zarazem wspierane.



WODNIK
(21.01 – 19.02)

Wiele spraw przybierze niepożądany obrót. Z pomocą Skorpiona z wolna skierujesz swe życie na właściwe tory i ostatecznie wyjdiesz na prostą.



RYBY
(20.02 – 20.03)

Będzie wam dopisywał apetyt na życie. Z radością powitacie każdą okazję, by zanurzyć się w głębokich emocjach, czasem budzących nawet dreszcze.